Nr. 58. CZWARTEK 12. MARCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Excelencya c. k. minister handlu mianował c. k. oficyała pocztowego i kierownika urzędu pocztowego w Rzeszowie Walentego Ptaszka zarządcą pocztowym i naczelnikiem c. k. urzędu pocztowego w Przemyślu.

Na przedstawienie miejscowej Rady szkolnej w Łazach nadała Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy szkole ludowej w Łazach Stefanowi Mitce, dotychczasowemu nauczycielowi w Zaleskiej woli.

Na przedstawienie gminy Czerniejów wraz z tamtejszym parochem nadała Rada szkolna krajowa posadę nauczyciela przy szkole w Czerniejowie Kornelowi Hlebowickiemu, dotychczasowemu nauczycielowi w Snowidowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 12. marca.

Najjaśniejszy Pan udzielił najwyższem postanowieniem z dnia 27. lutego b. r. najwyższą sankcyę uchwalonemu przez galicyjski Sejm krajowy projektowi ustawy o rozłączeniu osad Dziewięcierz i Einsingen w powiecie Rawskim dotychczas w jedną gminę połączonych.

Żadnej przesady niema w tryumfalnych artykułach wczorajszych dzienników wiedeńskich pisanych pod świeżem wrażeniem końcowego aktu ogólnej rozprawy nad przedłożeniem wyznaniowem. Stronnictwo wiernokonstytucyjne może istotnie nazwać ten dzień swoim największym tryumfem parlamentarnym, bo nigdy, nawet przy uchwalaniu reformy wyborczej nie posiadało tak ogromnej przewagi nad przeciwnikami. Owacye wyprawione ministrom, którzy na tem posiedzeniu Izby przemawiali, muszą już wreszcie każdego przekonać, że rząd dzisiejszy zajmuje stanowisko tak silne, jakiem poszczycić się nie może żaden z poprzednich gabinetów przedlitawskich. Jakież są bowiem warunki silnego stanowiska gabinetu w państwie konstytucyjnem? Zaufanie monarchy i poparcie silnej większości w parlamencie. Pierwszy warunek stwierdzony już został wielu nader wymownemi objawami łaski monarszej a drugi znalazł świetny wyraz na poniedziałkowem posiedzeniu Izby deputowanych. Mowę ministra oświecenia powinno dziennikarstwo wiedeńskie zapisać sobie dobrze w pamięci, ażeby w przyszłości nie robiło mu tak lekkomyślnie zarzutu, że nie postępuje w duchu i kierunku liberalnym. Wiadomo bowiem, że zarzut ten powtarzały pewne organa wiernokonstytucyjne z złośliwem zamiłowaniem przy każdej nawet błahej i niesprawdzonej pogłosce.

Wobec uporczywego przesilenia w gabinecie węgierskim mało zwraca na siebie uwagę inna dość drażliwa sprawa domowa t. z. „kwestya saska", o której już kilka razy daliśmy czytelnikom na tem miejscu dostateczne wyjaśnienia. Sasi dotknięci zamachem na zastarzały organizm narodowego uniwersytetu, będącego jak wiadomo ich krajową reprezentacyą, wywołują w miastach protesty i formalne oskarżenia przeciw ministrowi spraw wewnętrznych. W dziennikach i broszurach cała sprawa traktowaną bywa w sposób bardzo drażliwy ale zarazem niezręczny, bo autorowie przedstawiają zarządzenia rządu węgierskiego jako środki wymierzone wprost przeciw istnieniu niemieckiej narodowości w Siedmiogrodzie.

Niewiadomo jeszcze z pewnością, czy i na jak długo dzisiejsze cierpienia nerwowe ks. Bismarcka zniewolą go do usunięcia się od czynności urzędowych. To pewna, że takie usunięcie się chociażby na czas bardo krótki byłoby w tej chwili bardzo przykrem dla pożądanego toku spraw ważnych. Rokowania z stronnictwami parlamentu w sprawie ustawy wojskowej tylko na pozór wydają się łatwemi, bo sprzeczność w zapatrywaniach rządu i liberałów jest jaskrawą. Sprawa ta zatem wymaga koniecznie interwencyi kanclerza państwa, jeżeli mają ziścić się życzenia i dążności wskazane w znanej mowie marszałka Moltkego. Mniej drażliwą jest ustawa prasowa ale i w tej sprawie stronnictwo liberalne może pójść za daleko, jeżeli ks. Bismarck nie będzie czuwać nad niem w czasie obrad komisyjnych. Najpotrzebniejszą jest czynność kanclerza w sprawie uregulowania zarządu opróżnionych biskupstw. Projekt ustawy w tym przedmiocie spoczywa nie załatwiony na stole sejmu pruskiego a tymczasem zaszły wypadki, do których potrzebaby już zastosować jego postanowienia. W Poznaniu, Fuldzie i Trier funkcye biskupie pozostają w zawieszeniu a niczem nieda się uzasadnić nadzieja, że liczba opróżnionych stolic biskupich w krótce nie pozostanie powiększoną. Ostatnie zarządzenia rządu przemawiają owszem za całkiem przeciwnem przypuszczeniem.

Francuscy legitymiści z wielką niecierpliwością oczekują dalszych pomyślnych dla don Karlosa wiadomości z hiszpańskiego teatru wojny. W kołach legitymistycznych powtarzaną jest ciągle pogłoska, że rząd rosyjski gotów jest uznać Karlistów za stronę wojującą zaraz po zajęciu Bilbao albo Pampelony a za przykładem Rossyi poszłyby zapewnie i inne państwa europejskie. Że taki zwrot podniósłby znacznie nadzieje i znaczenie legitymistów francuskich nie ulega żadnej wątpliwości.

Anglia dała dowód, że gorące przywiązanie do dynastyi może nawet stłumić drażliwe namiętności polityczne. Do niedawna jeszcze pisano i mówiono o Rosyi z niechęcią a nawet zawiścią. Dzisiaj przyjazd księcia Edynburgskiego z młodą małżonką, jak wiadomo córką cesarza rosyjskiego, zmienił zupełnie to usposobienie. Sądząc z powierzchownych objawów przy uroczystości przyjęcia młodej pary książęcej możnaby mniemać, że Rosyanie są najserdeczniejszymi, tradycyjnymi sprzymierzeńcami Anglików. Objawy te powtórzą się oczywiście w daleko wyższym stopniu, jeżeli cesarz Aleksander wykona zamiar swój i zwiedzi Londyn. Ale ostatecznie niezadługo potem odezwą się napowrót chociaż może w łagodniejszy sposób dawna drażliwość i nieufność.

RADA PAŃSTWA.

XXX. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 10. marca.

Prezydent dr. Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11¼.

Obecni ministrowie: prezydent ks. Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Ungar, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Następuje szczegółowa rozprawa nad przedłożeniem wyznaniowem. Do §. 1. zapisali się do głosu dep. Kozłowski i Krzeczunowicz przeciw, a dr. Demel i ks. Naumowicz za wnioskiem komissyi.

Dep. Kozłowski: Znam dobrze niepopularność stanowiska, którego bronię, mimo to jednakże zabieram głos, gdyż uważam zaprowadzenie tej ustawy za szkodliwe dla mojego kraju. Mowca prosi prezydenta, ażeby mógł mówić równocześnie o §§. 1 i 2. Gdy prezydent na to zezwolił zapisuję się do głosu co do §. 2 dr. Grocholski dr. Smolka, Krzeczunowicz Chełmecki i dr. Weigel.

Dep. Kozłowski: §. 1. mamy przed sobą w podwójnem brzmieniu: przedłożenia rządowego i wniosku komissyi. Brzmienie przedłożenia rządowego wydaje się w porównaniu z wnioskiem komissyi bardzo niewinnem. Mówiono tylko, że przy ubieganiu się o urzędy kościelne stawiane będą tylko wymagania wskazane w szczególnych ustawach państwowych i kościelnych albo w szczególowych fundacyjnych rozporządzeniach. Komisya poszła dalej, wyrzuciła słówko „ogólny" a słowa „ogólne ustawy kościelne" zamieniła na słowa „kościelne przepisy." Nie rozumiem tego wyrazu. Nie dano bowiem definicyi, jakie to są przepisy kościelne, kto i w jaki sposób ma je wydawać. Dalej zamieniła komissya słowa: „fundacyjne zarządzenia" na wyrazy: „fundacyjne dokumeta". Ta zmiana ma także wielką doniosłość.

Wiemy przecież, że fundacye po największej części nie od dzisiaj istnieją. Powstawały one powoli w ciągu wieków, więc trudno dzisiaj przedkładać dokumenta wymagane we wniosku. Doniosłość i niebezpieczny charakter §. 1. mogą być przedsta-

---

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

III.

Wachmistrz Porwisz na pokuszeniu.

(Ciąg dalszy.)

Wachmistrz zmierzył od stóp do głowy Szachina, który ukłonił mu się grzecznie i z najsłodszym uśmiechem, na jaki się tylko zdobyć mogła jego fizyognomia.

— Pan oficer będzie łaskaw darować — rzekł Szachin, awansując dla pochlebstwa wachmistrza — żem zabawę przerwał, ale chciałbym pomówić w pewnym interesie na osobności...

— Nie znam was, ale to nic nie szkodzi — odparł wachmistrz ujęty trochę tytułem oficerskim — mówcie, czego chcecie, a prędko, bo czekają na mnie...

— Możeby pan oficer usiadł, a ręczę, że nie będzie żałował...

Porwisz popatrzył na Szachina, potem rzucił spojrzenie bardzo znaczące na stół, jakby chciał uroczyście sprawdzić, że był próżny.

— Hm... hm... — począł krząkać — zostawiłem tam kamradów przy winie... a tu... hm... tak wieczorem ja nigdy na sucho nie rozmawiam...

— Bardzo dobry zwyczaj, bardzo dobry i bardzo zdrowy — podchwycił domyślny Szachin — a jakiego oficer pozwoli, pontaku, szczecińskiego, francuzkiego? może krambambuli albo kanarsektu? a może starego węgrzyna?... Mendel mój dobry znajomy, jak ja mu szepnę na ucho, to on zaglądnie do kącika jednego w piwnicy i wyniesie taką buteleczkę, co już nie była młoda, kiedy król Sobieski pod Wiedeń chodził?...

— To chyba tego węgrzyna, kiedy takie rycerskie czasy pamięta... — rzekł p. Porwisz i pokręcił sztorcowanego wąsa.

Stanął wkrótce węgrzyn na stole; p. wachmistrz skosztował i pochwalił.

— Niezły trunek, zaprawdę... ale...

Szachin usłużnie i pytająco nań spojrzał, jakby chciał odgadnąć skwapliwie to „ale".

— Ale... — ciągnął wachmistrz — jeżeli na sucho rozmawiać nie lubię, to nie chciałbym także, aby tamci czekali na mnie na sucho...

I wskazał na pokój, w którym zostawił swoje towarzystwo.

— Niech Bóg zachowa! i ja tego nie chcę! — zawołał Szachin — Mendel! gąsior tego samego wina dla panów oficerów na mój rachunek.

— Uspokoiwszy tak swoje sumienie przyjacielskie, Porwisz wychylił nową szklankę i dał znak Szachinowi, że mu udziela audyencyi.

— Pan oficer ma pod swoim nadzorem więźniów hajdamackich?... — rozpoczął Szachin.

— A mam tam tego trochę... — odparł obojętnie Porwisz.

— Mnie tam jeden z nich trochę obchodzi i chciałbym go uwolnić, głupi, niewinny chłop, mój furman... Jabym go panu oficerowi pokazał...

— Macie wiedzieć — rzekł Porwisz — że ja nie wszystkich hajdamaków mam pod strażą. Wasz furman może nie jest między tymi, co sypią szańce u Karmelitów...

— Jest, jest, on właśnie jest między tymi...

— A jakże on się zowie?

— Trokim.

— Znam tego szelmę... — odparł spokojnie wachmistrz. — Głowa jak korzec, twarz oparzysta i pokrajana, nos jak kula zgnieciona, włosy jak na baranie...

— Ten sam, ten sam! — zawołał Szachin — jak go pan oficer opisał, to tak jakby namalował! Jabym go chciał odebrać znowu do służby... to niewinny chłop...

— Hm... trzebaby o to prosić, aby go wam wydano...

— No, ja też chcę prosić o to... pana oficera.

— Ja nie mogę...

— Ale ja mogę stracić parę dukatów...

Tu Szachin zdjął z siebie trzos, którym był opasany i rzucił go na stół... Złoto zabrzęczało ponętnym dźwiękiem.

— To będzie trudno... — rzekł Porwisz patrząc na trzos pożądliwem okiem.

— O pięć dukatów takie dziś trudno, a jabym ich przecież nie żałował...

— Trzeba by się nad tem dwa razy namyśleć... — rzekł wachmistrz jakby już zachwiany w wierności żołnierskiej.

— Dwa razy? Dwa razy pięć, to dziesięć... Dam dziesięć dukatów, a nie namyślajmy się dwa razy.

— Dacie zaraz tu do ładownicy?

— Da pan zaraz Trokima?...

— Do Trokima nie tak blizko...

— Do ładownicy także...

— Widzicie panie kupcze — rzekł po krótkim namyśle Porwisz — koło hajdamaków stoją nietylko dragoni ale gwardyacy. Jest tu także sierżant od gwardyi, muszę z nim pierwej pomówić...

— Ja tu zaczekam i dukaty ze mną... — rzekł Szachin.

Wachmistrz wyszedł do drugiego pokoju. Towarzystwo raczone węgrzynem na koszt Szachina, było w najweselszem usposobieniu.

Gwardyak właśnie bawił i pobudzał do głośnego śmiechu żołnierzy. Stał on z uroczystą miną nad Kozakiem Kłyszką, który od nadmiaru wina straciwszy zupełnie przytomność, leżał bez życia jak kłoda, i wygłaszał mowę pogrzebową, wielbiąc wyso-

wione z mojego stanowiska dopiero w związku §. 2. który stanowi, że do osiągnięcia każdej kościelnej godności wymagane będzie obok innych warunków uzdolnienia także nienaganne zachowanie się pod względem moralnym i obywatelskim. Zrobiliśmy już smutne doświadczenie, co uważanem bywa za niebezpieczne dla państwa postępowanie. Często samo czytanie polskich poezyi uważane było za rzecz niebezpieczną dla państwa. Był czas, kiedy każdy, kto się urodził Polakiem, uważany był za człowieka niebezpiecznego dla państwa. Jeżeli co do tłumaczenia tego paragrafu mogła powstać jaka wątpliwość, to słowa p. ministra wyznań dały nam dostateczne wyjaśnienia. Oświadczył on, że rząd nie może ścierpieć, ażeby funkcyonaryusze kościelni mogli być używani do celów prawno państwowej opozycyi. Ale cóż jest opozycya? Co dzisiaj jest opozycyą, jutro może już nią nie będzie. Nie jestem tak wtajemniczony w stosunki, ażebym mógł stawiać horoskop dzisiejszemu rządowi; ale nie jest wykluczoną możliwość, że rząd który nastąpi po dzisiejszym, wytknie sobie właśnie przeciwne zasady. Czyż członkowie stanu kapłańskiego przywiązani do dzisiejszego rządu są także dla państwa niebezpiecznymi? Stanowczo muszę protestować przeciw przypuszczeniu, jakoby nasza opozycya postępowała inaczej jak opozycya każdego innego państwa konstytucyjnego t. j. jakobyśmy w wykonaniu naszych zasad nie mieli na uwadze także interesów państwa.

Wracam do §. 1. Mąż, któremu powierzono kształcenie nauczycieli szkół ludowych w stolicy, przedstawił nam w rozprawie ogólnej teorye, które nas trwogą przejęły gdyśmy pomyśleli, że mogą one być także w umysły młodzieży szkolnej wszczepione. W wykonaniu tego paragrafu nie jest wykluczoną możliwość że wydane zostaną bez współudziału kościoła przepisy, według których takie same teorye mogą być wykładane w duchownych zakładach naukowych Są to teorye, które może uważają idey Dawida Straussa i Renana za podstawę duchownego wykształcenia. Co w takim razie stałoby się w kraju naszym, gdzie lud nieoświecony tylko w religii i moralności znajduje zaporę, tego tutaj wyjaśniać nie potrzebuję.

W końcu muszę odeprzeć jeden zarzut. Pewien mowca z przeciwnej strony zwrócił się wprost do nas i obwiniał nas, że naszem głosowaniem sprzeniewierzamy się wolności. Cośmy jako Polacy dla wolności zdziałali, tego dowodzić nie potrzebuję; czyny nasze znalazły odgłos nietylko w stenograficznych zapiskach. Jeżeli głosujemy przeciw tej ustawie, to czynimy to dla tego, że zastępujemy interesa naszego ludu. Sprawie wolności nie sprzeniewierzyliśmy się tem wcale.

Dr. Demel polemizując z dep. Kozłowskim wskazuje na wniosek dr. Smolki, który żądał wypracowania nowego projektu na zasadzie wolności opartego, a tem samem dowiódł, że stronnictwo jego istotnie obawia się, aby go nie posądzono o odstępstwo od wolności. Mowca głosować będzie za projektem bez obawy, ażeby przez to wiara mogła ponieść jaki uszczerbek.

Dep. Krzeczunowicz: W rozprawie ogólnej zrobiono zarzut, że my reprezentanci Galicyi mówimy zawsze tylko o odrębności i potrzebach naszego kraju a nie wspominamy nigdy o gotowości złożenia ofiar dla interesów państwa. Muszę stanowczo odeprzeć ten zarzut, a jeżeli referent przeczyta stenograficzne zapiski Rady państwa i delegacyi, nabędzie przekonania, że galicyjscy deputowani zawsze okazywali troskliwość o potrzeby państwa i jego mocarstwowe stanowisko.

§. 1. zawiera mojem zdaniem to najważniejsze w całej ustawie postanowienie, że państwo na podstawie swej wszechwładzy ma oceniać uzdolnienie do kościelnych urzędów i określać ustawami sposób wykształcenia kandydatów na takie urzędy kościelne. W przedłożeniu rządowem nie wskazano, jak daleko sięgać mają ustawy państwowe; pozostawiono to przyszłości albo praktyce. Komisya posunęła się dalej i orzekła, że tylko ustawy państwowe mają być obowiązujące. Komisya wymaga także obywatelstwa państwowego do zastępowania i prowizorycznego piastowania urzędów kościelnych tudzież do pomocy przy takich urzędach. Ta zasada wywrze w naszym kraju następstwa niesprawiedliwe i niesłuszne.

Mówiąc o kształceniu osób duchownych zświadcza mowca: My także nie chcemy mieć kościoł państwowego jak nie chcemy także popadać w drugą ostateczność i ścieśniać zupełnie swobody kościoła. Kształcenie duchownych jest czysto wewnętrzną sprawą kościoła.

Mowca nazywa całą ustawę wynikiem namiętnego prądu, któremu rząd nie może się oprzeć. Pociecha, że rząd postępować będzie w sposób umiarkowany nie wystarcza, bo kto zaręczy, że każdy rząd będzie tak działać. §§. 1. i 2. zarzuca mowca cechę policyjną.

Moi Panowie — mówi w końcu dep. Krzeczunowicz — my nie sympatyzujemy z taką wolnością, która ma być osłoną panowania i dla tego nie mogę zgodzić się na te paragrafy. Z tego samego powodu głosować będę przeciw wszystkim innym paragrafom tej ustawy (*na lewicy wesołość, na prawicy oklaski*).

Dep. X. Naumowicz: Okoliczność, że my Rusini bierzemy udział w dzisiejszych rozprawach szczegółowych i że wczoraj głosowaliśmy także za temi rozprawami, podczas gdy inni duchowni przeważnie przeciw ustawie się oświadczyli powoduje mnie do złożenia kilku oświadczeń. Nie skłaniają mnie do tego nienawistne pociski, podejrzenia i zarzuty z pewnej strony, ale powoduje mnie do tego obowiązek wobec naszego sumienia, naszego arcypasterza i naszych wyborców. I my stoimy na gruncie katolicyzmu i my jesteśmy wiernymi i przywiązanym, isynami katolickiego kościoła; niemniej przeto uważamy kościół za boski zakład światowy (*göttliche Weltanstalt*), który pogodzić się da z wszelkiemi formami państwa, który wśród wszelkich warunków powołany jest do uczenia moralności, do uszlachetniania obyczajów. My galicyjscy Rusini mamy osobny hierarchiczny organizm, mamy swój własny wschodni obrządek, który ściśle zrósł się z naszą narodowością.

Kiedy po krwawych walkach religijnych i politycznych naród nasz po podziale Polski dostał się pod berło Austryi, znajdował się nasz kościół nad brzegiem przepaści, nasze duchowieństwo pogrążone było w nędzy i ciemnocie. Cieszymy się, moi panowie, cieszymy się, że to pokolenie naszego duchowieństwa wymarło już od kilku dziesiątek lat — cieszymy się, że już dziś na prawdę odpowiedzieć możemy pierwszemu paragrafowi ustawy, że już dziś wykazać możemy duchowieństwo, które ogólnem wykształceniem, rzec mogę, porównać się może z każdem innem duchowieństwem całej Europy. (*Brawo, brawo! po lewej.*)

Gdziekolwiek zwrócimy krok na polu kościelnego ustawodawstwa, nie spotykamy ducha prześladowania, ale ducha łagodności i sprawiedliwości. (*Brawo! po lewej*). To duch, który rozbudził życie w Austryi a w szczególności w naszym kraju, to duch niezapomnianego ces. Józefa II. (*Brawo!*) którego imię, żyjąc w dziejach austryackich, zapisane jest płomiennemi głoskami w dziejach naszych krajowych. (*Oklaski po lewej.*) Wielki ten przyjaciel ludzkości w koronie wznosił zakłady wychowawcze dla kapłanów także i w naszym kraju i przypominam sobie z dni mojej młodości napis tablicy marmurowej nad domem, w którym mnie wychowano: „Wykształceniu duchowieństwa, podstawy państwa, poświęcił dom ten cesarz Józef II.“ Uznał cesarz, że wykształcony, swego wysokiego powołania świadomy kapłan stanowi podstawę dobra państwa. (*Brawo!*) A że już od prozy paragrafu spozieram w świat duchów, pozwólcie, że wspomnę o jednej jeszcze wspaniałej postaci, o wielkiej matce wielkiego syna. (*Oklaski.*) Dnia 3. sierpnia 1776 roku wydała cesarzowa Marya Teresa dekret nadworny. w którym wyraźnie nakazano, aby ruskiemu obrządkowi, który przed dawnem polskiem panowaniem tak bardzo był uciskany, najmniejsza nie działa się krzywda. (*Słuchajcie! słuchajcie! na lewicy.*) W tych słowach macie historyczny powód, dla czego niektórzy nasi rodacy i dla czego my głosujemy za ustawą. Dla tego, bo rusko-katolicki kościół tylko ludzkości austryackiego rządu zawdzięcza swe utrwalenie. (*Oklaski na lewicy.*) Nie możemy powiedzieć, że nie przyjmiemy ustawy, bo się przeciw niej wzdrygają nasze uczucia religijne i rządy obywatelskie. (*Brawo!*) Nie znajdujemy w §§. 1 i 2 żadnego zamachu na istotę kościoła.

Uważamy za rzecz płonną, zaprzeczać w tej sprawie radzie państwa kompetencyi; a jeżeli z pewnej strony nazwano usunięcie konkordatu złamaniem ugody, to muszę sprawdzić że była to właśnie większość galicyjskiego Sejmu, która pierwszy wyłom zrobiła w konkordacie (*tak! tak! po lewej*), a to usuwając jeszcze przed ustawami majowemi r. 1868 szkołę ludową z pod nadzoru kościelnego.

Poprzedni mowca kładł wielki nacisk na to, że ustawy wyznaniowe należą do kompetencyi Sejmów. My zaś najmocniej pragniemy, aby i patronat, który dotąd pozostawiony jest ustawodawstu krajowemu, zastrzeżony został Radzie państwa. (*Zgoda po lewej.*) Chociażby traktowany tu paragraf zawierać miał tylko środek policyjny (co nie jest)— to muszę powiedzieć, że dzisiejsze nasze stosunki chętnie byśmy pomieniali na stosunki policyjne (*słuchajcie! słuchajcie! po lewej.*) Tak, chętnie pomienialibyśmy nasze stosunki, wśród których dość oczernić księdza w jakiejś gazecie, aby potem długi czas nie dostał żadnej parafji, podczas gdy przeciwnie wystarczy polityczna demonstracya na rzecz owej partyi, aby uzyskać *passe partout* do wszystkich opróżnionych probostw. (*Słuchajcie, słuchajcie! po lewej*). Według ustaw logiki wolność polega na ukróceniu samowoli, u nas zaś wolność nie jest niczem innem, jak wolnością uciemiężania drugich. Czytajcie nasze ustawy krajowe, ustawę o języku urzędowym, o Radzie szkolnej, a przekonacie się o tem. Kończę oświadczeniem, że będziemy głosować za wnioskami wydziału. (*Oklaski po lewej.*)

Dep. dr. Grocholski występuje przeciw wyrazom „kościelne przepisy“ użytym w §. 1. „Wydział winien nam wyjaśnienie, czy są to przepisy, które kościół sam wydaje, czy też przepisy w sprawach kościelnych wydawane przez państwo Zasada, że przepisy kościelne mają moc o ile leżą w obrębie ustaw państwowych jest zupełnie błędną; nie mogą bowiem przepisy kościelne obowiązywać w obrębie ustaw państwowych, jeżeli ustawy państwowe co do tych przepisów nie wydały postanowień ogólnych, a ustawa nie może w żaden sposób iść tak daleko, by ścieśniała kompetencyę kościoła w wydawaniu ustaw ściśle dogmatycznych.

Gdy dalej §. 1. zamiast o ustawach kościelnych mówi o „przepisach kościelnych“, muszę w tem upatrywać pewną wrogą kościołowi tendencyę; dotychczas bowiem nikt nie wątpił, że kościół, jako taki, ma prawo wydawać ustawy.

Co się tyczy §. 2. który osiągnięcie urzędu kościelnego czyni zawisłem od warunek obywatelstwa, to pozwolę sobie zwrócić uwagę, że patent dla wyznania ewangielskiego, nie stawia proboszczom tego warunku. Chociażby nawet, jak mówi sprawozdanie, także i ten patent miał uledz zmianie, to w każdym razie w obecnej chwili kościół w §. 2. jest gorzej postawiony.

Podniesiono tu, że tendencyą ustawy tej jest bronić duchowieństwa niższego przed samowolą episkopatu. W jakim związku zasada stoi z postanowieniami §fów 1. i 2. nie mogę pojąć. Uderzano tu dalej z wielkim naciskiem na ultramontanizm. Mojem zdaniem ultramontanizm w historycznem znaczeniu nie da się inaczej pomyśleć, jak tylko w związku z gallikanizmem. Między papieżem a biskupami francuzkimi toczył się spór o zakres działania w sprawach kościelnych. Tylko w tem znaczeniu należy pojmować ultramontanizm. Prawda, że w innem znaczeniu pojmuje go protestant.

Z ultramontanizmem łączy się wtedy negacya Ojca św., wojna przeciw głowie kościoła. Lecz nie tą drogą kroczyli królowie francuzcy: ultramontanizmu nie zwalcza się naruszeniem powagi biskupów, postanowienia ustawy tej podkopują znacznie stanowisko i znaczenie biskupów. Po tem, co wyżej powiedziałem nie potrzebuję, zdaje mi się dodawać, że głosować będą przeciw §§. 1. i 2. (*Oklaski z prawicy.*)

Dep. br. Tacco: Prosiłem o głos dla tego, ponieważ uderzono tu na postanowienia §. 2., który orzeka, iż tylko obywate

---

kie cnoty rycerskie biednego assawuły z Krystynopola.

Porwisz przerwał oracyę i zaprowadził gwardyaka w ciemny kąt izby. Rozmawiali z sobą chwil kilka tajemniczym szeptem, a rozmowa musiała być wesołą, bo z kąta odzywał się śmiech stłumiony i gwardyaka i Porwisza. Po tej naradzie wrócił wachmistrz do Szachina.

Szachin tymczasem rozłożył na stole dziesięć nowiuteńkich, błyszczących dukatów w powabnej symetryi na stole.

— Sprawa ubita! — rzekł Porwisz.

— Dostanę Trokima! — zawołał Szachin zdradzając ruchem zadowolenie.

— O północy za wałem Bernardyńskim przystawimy go związanego i z zawiązanemi ustami, bo to gwałtownik, a hałasem wszystko gotów zdradzić. A byłaby sroga bieda dla nas i dla was.

— Bardzo rozumnie — pochwycił Szachin — ja sam właśnie o to chciałem prosić.

— Jak go będziecie mieli w rękach, dukaty mają być zaraz wypłacone...

— Najuczciwiej w świecie!

— A jak będzie ze strażą koło drogi? — zapytał Porwisz.

— Już ja mam na to sposób — odparł z uśmiechem Szachin — takiemi kołami — dodał wskazując na dukaty — każdą drogą wolno jechać... Będę czekał z furą o północy około wałów, aby tylko nie nadaremnie.

— Macie parol na to — zapewnił wachmistrz i uderzył w nastawioną sobie dłoń Szachina.

Szachin zabrał trzos, skłonił się z zadowoloną miną wachmistrzowi i wybiegł tylnemi drzwiami. Wachmistrz powrócił do swych towarzyszy właśnie w chwili, kiedy gwardyak obudzonego kozaka zalewał węgrzynem, udając najkomiczniej w świecie lekarza Niemca, który zachwala jakąś cudowną mixturę.

Wina już nie stało, towarzystwo postanowiło rozejść się do domów.

— Co zrobimy z atamanem, czy z assawułą? — zapytał gwardyak, wskazując na leżącego jakby bez duszy Kłyszkę — tak go zostawić nie można! Panowie kamradowie, to mój gość — pomóżcie mi go zanieść na moją kwaterę.

Wzięto na ręce biednego Kozaka i wyniesiono go za gwardyakiem, a niebawem nocna cisza zapanowała *pod rycerskim kogutem.*

Porwisz poszedł do kwatery gwardyaka, gdzie złożono bezprzytomnego Kozaka. Potem obaj żołnierze długo się naradzali ze sobą, a wyszedłszy chodzili po rozmaitych stronach miasta, jak gdyby czynili jakieś ważne przygotowania.

Północ się już zbliżała, gdy przed wały Bernardyńskie zajechała mała bryka, zaprzężona trzema silnemi i rączemi jak wiatr rysakami. Z bryki wyskoczyło trzech mężczyzn; między nimi był i Szachin. Żołnierz stojący nieopodal na warcie, przypatrywał się ludziom tym spokojnie, jakby był wtajemniczony w cały układ, zawarty między Porwiszem a Szachinem.

Kilkanaście minut czekał Szachin z swoimi towarzyszami. Noc była ciemna, oko na kilka kroków nie mogło przebić jej gęstej zasłony...

Naraz dał się słyszeć ciężki chód kilku ludzi. Porwisz, gwardyak i dwaj jeszcze żołnierze na pół wlekli na pół nieśli jakąś ciemną postać ludzką...

Szachin podbiegł do bryki i wydobył z niej zapaloną latarkę. Wachmistrz zostawił w tyle swoich towarzyszy i podbiegł ku Szachinowi.

— Człowieku! nie rób światła — zawołał stłumionym głosem — bo nas i siebie zgubisz!

Szachin podał latarkę jednemu z ludzi, którzy z nim przyjechali w bryce, a ten ją schował pod połę płaszcza...

— Trokim jest... Dawaj pieniądze...

Szachin wydobył dukaty i wyliczył je na dłoni Porwisza, który z cicha przywołał swych towarzyszy. Przynieśli z sobą człowieka herkulicznej budowy, w obszarpanej płótniance, z związanemi nogami i rękami, z ustami przewiązanemi silnie chustą. Człowiek ten miał nos spłaszczony, włosy w dzikim nieładzie i czerwone blizny na twarzy...

Szachin wytężył wzrok, i spojrzał na skrępowaną ofiarę, o ile na to ciemność dozwalała. Gdyby nie ta gruba ciemność nocy, żołnierze byliby ujrzeli na wstrętnej twarzy Szachina uśmiech wesoły i tryumfujący...

W tej chwili dał się słyszeć na grzbiecie wału chód odmierzony i głośne hasła strażnicze:

— Kto idzie?

— Ront!

— Przystąp ront! Daj parol ront!

— Jesteśmy zgubieni! Uciekaj! — szepnął Porwisz do Szachina.

Handlarz dusz nie dał sobie tego dwa razy mówić. Towarzysze jego chwycili skrępowaną ofiarę i wrzucili ją na brykę. Szachin skoczył na kozioł, i rysaki, zacięte biczem, ruszyły z miejsca szalonym pędem...

— Hurra! udało się! — zawołał gwardyak — a dukaty?

— Są tu — odpowiedział Porwisz — patrz jak brzęczą!

I wysypał pieniądze na dłoń gwardyaka. Gwardyak potrząsł monetą, jak znawca; wydał z siebie najgwałtowniejsze żołnierskie przekleństwo i zawołał gniewnie:

— Do stukroć kroci gromów i piorunów! Porwisz! to nie dukaty! To nie złoto, poznaję po brzęku!

— Ach! draganie! głupi draganie! — dodał do przerażonego wachmistrza — tyś nigdy nie liczył dukatów! Oszukał nas poganin!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

austryacki dostąpić może urzędów i godności kościelnych. Byłbym to może milcząco pominął, gdyby nie pewne ważne po części uwagi, podniesione przeciw przyjęciu tego postanowienia ze strony reprezentacyi kraju, położonego na północnej granicy monarchii. W kraju, który ja zastępuję (Gorycyi) rzecz się ma zupełnie przeciwnie; jest on także nadgranicznym na południu, lecz co się tycze obywatelstwa austryackiego duchownych w odwrotnym zostaje stosunku do północnej prowincyi, muszę bowiem wprost wypowiedzieć, że wcale nie życzylibyśmy sobie tego, ażeby nam nasyłano n. p. księży włoskich, ile że w kraju moim nie spodziewają się, że owi włoscy księża przynieść mogą z sobą inteligencyę, a już najmniej miłość ojczyzny. (*Bardzo słusznie.*) Jest tedy rzeczą nieodzowną, ażeby warunek ów pozostał w ustawie, a to dla uniknienia dalszych ukartowanych waśni i podżegań, które obce są duchowieństwu krajowemu. Owszem, pragnąłbym nawet ażeby zamiast „obywatela austryackiego" położono w ustawie „obywatela austryackiego z rodu". Mówca poprzedni nazwał §§. 1. i 2. ustawą policyjną; jeśli tak, to wszystkie ustawy są policyjnemi gdyż każda coś wymaga i zakazuje.

Sprawozdawca dr. Weeber: Jeden z panów mowców lewicy nadmienił już, że wymagania zawarte w §§. 1. i 2. są minimum tego, co państwo żądać może wobec takiej powagi jak kościół. Jeśli mimo to ze strony przeciwnej tej Wysokiej Izby podnoszą się głosy przeciw zmianie odnoszącej się do fundacyjnych zarządzeń i dokumentów, sądzę, że winienem nadmienić tylko, iż jedynym powodem, dla którego uwzględniać należy fundacyjne zarządzenia, jest prawomocność woli fundatora, wyrażonej bezpośrednio w pierwotnym dokumencie.

Co do §. 1. sprzeciwiono się wymaganiu obywatelstwa państwowego. Ani słowa, że w statucie z r. 1861 dla kościoła ewangielickiego nie masz takiego wymagania, ale to równie pewna, że wymaganie to jako coś rozumiejącego się samo przez się bywa przez rząd przestrzegane, a nawet sam kościół ewangielicki domaga się tego przestrzegania. Wobec kościoła katolickiego zaś postanowienie §. 1. o którem mowa jest tem konieczniejszem, ponieważ kościół ten ma głowę po za obrębem państwa. Jeśli też stawia się warunek obyczajności, dobrego prowadzenia się, to przecież i państwo opierać się musi na zasadach moralności, nigdzie zresztą nie wymaga się od duchownych, ażeby wiązali się z pewnym kierunkiem politycznym.

Następuje głosowanie. §§. 1 i 2 przyjęto podług wniosków wydziału. Na wniosek dep. Dumba posiedzenie ze względu ze rozprawa nad §. 3. mogłaby się nadto przydłużyć, zostaje zamknięte o g. 3 z południa.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach komissya budżetowa ukończyła obrady nad ustawą skarbową na rok 1874.

Sprawozdawca wnosi, ażeby udzielane rządowi corocznie w osobnej ustawie upoważnienie do sprzedawania przedmiotów majątku państwa aż do kwoty 25.000 złr., udzielone zostało także na r. 1873 z tą jednakże modyfikacyą, że upoważnienie to stanowić będzie osobny artykuł ustawy skarbowej na r. 1874.

Z prowizorycznego zestawienia pojedyńczych rozdziałów budżetu w myśl uchwał komissyi okazuje się, że w wydatkach wykreślona razem 4,277.000 złr. a w dochodach dodano 466.000 złr. Ogólna suma wydatków wynosi 383,082.000 złr.

Następnie obradowała komissya nad uchwałami które już dawniej powzięte zostały i mają być umieszczone w ustawie skarbowej. Do rubryki: Uniwersytet w Innsbrucku postawił dr. Brestel w myśl powziętej dawniej uchwały wniosek ażeby ministerstwo od 1. sierpnia b. r. nic więcej nie wydało na Wydział teologiczny.

Minister oświecenia sprzeciwia się temu wnioskowi jako wkraczającemu w atrybucye władzy wykonawczej. Dr. Giskra nie zgadza się na to zdanie. Minister spraw wewnętrznych usprawiedliwia dawniejsze postępowanie rządu co do reformy teologicznego wydziału w Innsbrucku i oświadcza, że ustawą skarbową nie mogą być uchylone legalnie istniejące organiczne urządzenia państwowe.

Dr Dunajewski wnosi cofnięcie dawniejszej uchwały, co komissya odrzuca 20 głosami przeciw 8 i następnie uchwala wniosek sprawozdawcy.

Dalej stawia generalny sprawozdawca dr. Brestl wniosek: Kwota 250.000 złr. przeznaczona na budowę technicznego instytutu we Lwowie ma być tylko w takim razie przyjętą na skarb państwa, jeżeli zakład ten poddany zostanie tak samo jak w innych krajach ustawodawstwu państwowemu.

Komissya uchwala ten wniosek wszystkiemi głosami przeciw siedmiu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. Pisma berlińskie nie szczędzą pochwał liberalnym dziennikom wiedeńskim za ich postawę wobec projektów ustaw wyznaniowych. Przepowiadają one Austryi wzrost potęgi, jeżeli wytrwa na wytkniętej drodze i z całą bezwzględnością występować będzie wobec uroszczeń hierarchii kościelnej. „Każdy krok naprzód zrobiony na polu kościelno-politycznym, pisze *Nordd. Allg. Ztg.* staje się korzyścią nie tylko dla państwa, którego podwaliny stają się trwalszemi, lecz i dla prawdziwej religii, prawdziwej bogobojności i dobrych obyczajów. Bo nie wolny kościół w wolnym państwie, nie niezależność hierarchii, które nie ma ojczyzny, prowadzi do religijnego i wyznaniowego pokoju. Wolność religijna i wyznaniowa jest dopiero talizmanem tego nieoszacowanego dobra, które stanie się naszym udziałem, gdy całkowicie złamiemy potęgę kościoła i wpływ jego osłabimy. Jeszcze przed Covonnem nieśmiertelny monarcha postawił tę zasadę prawdziwego rozumu stanu, a to, co się dzieje obecnie w cywilizowanych krajach, co zwycięża w tej chwili, jest to wpływ pruski i tradycya pruska".

— „Trzy stolice biskupie, pisze *Nat. Ztg.* są obecnie opróżnione, t. j. w Poznaniu, Fuldzie i Trewirze. Rząd przeto winien się starać o jak najprędsze załatwienie projektu, odnoszącego się do administracyi opróżnionych biskupstw i probostw. Spodziewać się należy, że po powrocie ministra Falka z Hanoweru inne także ustawy kościelno-polityczne żadnej nie doznają zwłoki.

— Naczelny przezydent prowincyi westfalskiej Kühlwetter, pozwolił biskupowi starokatolickiemu Reinkensowi wysełać na prowincyę t. z. wędrujących księży starokatolickich w celach propagandy starokatolicyzmu.

— W berlińskiej korespondencyi jednego z dzienników wiedeńskich czytamy: „Od kilku dni obiegają tu różne pogłoski o ks. Bismarcku. Wszystkie zgadzają się w tem, że stan „zdrowia żelaznego księcia" nie jest wcale pomyślnym Kanclerz cierpi odwiedzinami i żądałeś w imieniu członków akademii abym przybył na jutrzejsze nadzwyczajne posiedzenie akademii i wyjaśnił kolegom pańskim niektóre ustępy mej mowy, mianowicie zaś ustęp, w którym składam hołdy szacunku i poważania osobie cesarza Napoleona III. Odpowiedziałem Panu, iż mimo najszczerszego życzenia, nie mogę przyjąć zaproszenia, przez pana mi oznajmionego. Najprzód jak to już Panu powiedziałem nie mogę tego uczynić, z powodu, że przy wygłoszeniu mej mowy w obec komissyi akademii francuzkiej zostałem osobiście znieważony a powtóre że dyrektor akademii za mną się nie ujął, a zaś sam tego uczynić nie mogłem przez wzgląd na wiek sędziwy mego przeciwnika.

Wiadomość o wyrządzonej mi na posiedzeniu komissyi zniewadze rozeszła się między publicznością otóż nie chciałbym drugi raz znaleźć się w takiem położeniu.

Powiedziałem Panu także, że mowa moja została przez komisyę przychylnie przyjętą, że dyrektor akademii, wyrzekł te słowa: „Komissya obie mowy uznała za godne akademii." Dopuszczony zostałem do zaszczytu zajęcia miejsca w akademii i jestem w posiadaniu dobrze nabytego prawa któregobym się zrzekł dobrowolnie gdybym przysłał ponowny rozbiór mej mowy. Nie mogę przystać na to także dla tego, ponieważ stanowczo postanowiłem nie zmieniać ani na jotę słów, wyrażających szacunek i poważanie dla monarchy którego byłem ministrem, gdy mię akademia swym wyborem zaszczyciła Proszę przyjąć itd *Ollivier.*"

— *Figaro* ogłasza odpowiedź Emila Augiera, na mowę akademicką Olliviera. Ustęp mowy Augiera o cesarstwie tak opiewa: Byłeś pan (Ollivier) szczęśliwszym, niż Mirabeau, gdyż znalazłeś mniej uprzedzonego i liberalniejszego monarchę, który gotów był wspólnie z Panem uczynić wzniosłą próbę połączenia wolności z porządkiem publicznym. W mowie swej podałeś Pan szlachetny i prawdziwy obraz Napoleona III. jako człowieka prywatnego! głównym zaś przedmiotem jego jako męża stanu, była owa rozumna powolność, którą niektórzy mogli uważać za brak energię. W jednej z najpiękniejszych swych mów powiedziałeś Pan: „Nie powinniśmy przyjmować zł po piechem nowych instytucyj; należy wprzód nad niemi dobrze się zastanowić. Jeżeli opinia jakaś nie może się spodziewać urzeczywistnienia, zasługuje na to, aby się nią wcale niezajmowano. Monarcha, który zbyt łatwo ulega złe czyni, gdyż wskutek płytkiej agitacyi przyzwala na to, na co dopiero po gruntownej rozwadze przystać powinien. W tem ostatniem położeniu znajdował się cesarz, gdy Pana na ministra powołał. Bojaźliwi, którzy w ciągu 17 lat niezakłóconego porządku publicznego uspokoili się rozsądni, którzy byli przekonani, iż rola pod zasiew wolności jest dostatecznie sprawioną, a w końcu wszyscy domagali się żywo zmiany systemu cesarskiego. Z tąd to pochodzi, na silne rozdrażnienie nerwów, które ma być skutkiem burzliwych zajść w parlamencie. Wprawdzie ks. Bismarck odpierał wszystkie zarzuty tonem humorystycznym i kaulicznym, lecz z tego nie można wcale wnosić o spokoju wewnętrznym tego męża stanu. Ironiczny sposób mówienia, stał się już rzec można, drugą naturą kanclerza, lecz kto uważnie obserwował go podczas owych rozpraw, nie mógł niedostrzedz pewnego nerwowego rozdrażnienia, które nie świadczy wcale o pomyślnym stanie zdrowia... Nie, byłaby przeto niespodzianką wiadomość o nagłym wyjeździe księcia Bismarcka do Varzinu."

— W komissyi wojskowej wywiązała się 7 b. m. obszerniejsza dyskusya nad paragrafem 22.. który mówi o uwolnieniu od służby wojskowej. Członkowie centrum wnieśli poprawkę, ażeby alumnów, którzy otrzymali święcenie na subdyakonów zwolniono od służby w wojsku, jak to dotychczas było zwyczajem. Wbrew dawniejszemu temu postanowieniu żąda nowy projekt, ażeby kandydaci teologii do tych samych stosowali się przepisów jednorocznej służby wojskowej, które i innych obowiązują. Zmianę proponowaną przez centrum odrzucono a przyjęto natomiast dodatek do §. 22. następującego brzmienia: Zwolnienie od służby wojskowej pewnych klas na mocy powyższego postanowienia (t.j. ministeryalnego reskryptu) nie może być dozwolonem. W ciągu dyskussyi przytoczył komisarz rządowy, jenerał Voigts-Rhetz wypadek z lipca 1870 roku kiedy biskupi trewirski i koloński 73 młodym bardzo kandydatom teologii jak najspiesznie udzielili święcenia na subdyakonów, ażeby ich tem samem i to bezpośrednio przed wybuchem wojny francuzkiej zwolnić od obowiązku służenia w wojsku.

Francya. Dzienniki podają następujący list Emila Olliviera do sekretarza akademii francuzkiej Patina. Mój panie. Dziś wieczór zaszczyciłeś mię Pan swemi iż do objęcia przez pana teki ministeryalnej przywiązywano ogromne nadzieje. Stare stronnictwa złożyły broń a nawet akademia francuzka, która w obec rządów osobistych zachowywała się z pewną zimną rezerwą, opuściła to stanowisko, połączyła się z ruchem opinii publicznej, a wybierając pana swym członkiem, chciała tem samem dać monarsze wyraz swego zadowolenia."

— Kupcy i przemysłowcy paryzcy podpisują obecnie następującą petycyę do prezydenta republiki francuzkiej: „Paryż dnia 5. marca. Panie Prezydencie! Chwila, w której trybunał handlu i przemysłu, izba handlowa i główne instytuty kredytowe przygotowują się do urządzenia na cześć pańską festynu, na którym pan niezawodnie nader przychylnego i sympatycznego doznasz przyjęcia, jest zdaniem niżej podpisanych wyborców sędziów trybunału handlowego i członków izby handlowej paryzkiej, najodpowiedniejszą do wypowiedzenia Ci Panie prezydencie życzeń wszystkich mieszkańców Paryża, aby stolica Francyi była znów siedzibą rządu, i abyś Ty Panie prezydencie, jako zwierzchnik państwa, zamieszkał w pałacu elizejskim. Żaden środek zaradczy, chociażby najbardziej miłosierny i ludzki, nie będzie miał dziś tak wielkich następstw, jak powyższy; położyłby on bowiem nietylko kres dzisiejszemu naszemu przesileniu handlowemu i niedostatkowi klas pracujących, lecz przywróciłby zaufanie w kraju i przyczyniłby się do rozwoju interesów, który tak jest potrzebnym do łatwiejszego ponoszenia wielkich ciężarów podatku. W końcu dostrzegłaby w tem Europa i zagranica porękę naszego uspokojenia się i prawdziwego porządku. Bądź Pan Panie prezydencie już naprzód zapewniony o wdzięczności mieszkańców Paryża; w ich bowiem imieniu ośmielamy się przedłożyć Ci nasze życzenia."

— *Journal des Debats* ogłasza artykuł, uważany za rodzaj manifestu Leona Say'a. „Lewy środek — pisze ten dziennik — jest z pewnością bardzo przychylny septenatowi i gotów jest wspierać go przez siedm lat. Zobowiąże on się chętnie do tego, lecz po trzebaby jeszcze, aby i inne stronnictwa to samo uczyniły. Czy organ prawego środka *Le Français* może nam zaręczyć, że to samo uczynią Bonapartyści i skrajni legitymiści, i że przez siedm lat popierać będą republikańską formę rządu. Może być, że *Le Français* jest w stanie dać taką porękę, lecz my ze swej strony pojmujemy, dla czego lewy środek z pewną rezerwą w tej mierze postępuje." Dalej wykazuje pomieniony artykuł, jak daleko zaszły rokowania między obydwoma środkami Zgromadzenia narodowego. Prawe centrum życzyło sobie połączenia z lewem bez ściśle stypulowanych warunków politycznych, i zgadzało się na to, aby jeden z członków lewicy wszedł do gabinetu, lecz lewy środek obstawał przy swem żądaniu zabezpieczenia republikańskiej formy rządu.

— Komisya listy cywilnej przesłuchiwała dnia 6. b. m. deputowanego Rouhera, który dawał wyjaśnienia co do pojedyńczych artykułów konwencyi. Twierdził on, iż za czasów drugiego cesarstwa wydano na meble 11 milionów franków. Muzeum chińskie składa się z pięciu klas przedmiotów. Jedna trzecia część przedmiotów pochodzi z Chin, reszta pochodzi z prezentów, które najrozmaitsi posłowie azyatyccy do Paryża przywieźli. Pierwotnie szacowano muzeum chińskie na 1,800.000 franków, dziś wartość jego wynosi tylko 800.000 fr. Rouher nie chciał dać wyjaśnień co do założenia muzeum i co do rabunku letniego pałacu cesarza chińskiego.

— Jenerał Bourbaki, komendant 14 korpusu wydał następujące rozporządzenie: „W myśl ustawy z dnia 9. sierpnia 1849 i ze względu, że wielka liczba publikacyj, nawet tak zwanych literackich narusza powagę, którą każdy winien jest wielkim zasadom społecznym i moralności, na wniosek prefekta rozporządza co następuje. Artykuł jedyny. Zakazuje się niniejszem wydawać w departamencie Aix nowy dziennik lub czasopismo bez poprzedniego zezwolenia komendanta stanu oblężenia. Lyon, główna kwatera, 4. marca Bourbaki."

— Trzystu bonapartystów zamieszkałych w 11. okręgu Paryża wniosło na ręce prefekta Sekwany petycyę, w której żądają ponownego wzniesienia pomnika ks. Eugeniusza Beauharnais, który rząd wrześniowy kazał obalić.

— Wedle uzasadnionej pogłoski zamierza minister spraw zagranicznych w porozumieniu z ministrem wojny zamianować wojskowego attache przy poselstwie francuzkiem w Bernie.

Gazette de France donosi, że nowomianowany biskup miasta Montpellier msgr. Cabrières powrócił z Rzymu i że liczne przywiózł upominki dla biskupów miast Perigneux, Nimes i Constantine.

— Rząd wygotował już projekt ustawy o pojedynkach, który w tych dniach ma być przekazanym radzie stanu.

— Według obliczeń ministerstwa spraw wewnętrznych utraci na podstawie nowej ustawy wyborczej 3,000.000 wyborców prawo wybierania deputowanych do zgromadzenia narodowego.

KRONIKA.

— Na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy akademików dane będzie w niedzielę, 15. b. m. w godzinach południowych przedstawienie teatralne połączone z koncertem. W pierwszem wezmą udział panie Nowakowska i Doroszyńska oraz panowie Woleński, Dębicki i Fischer; w koncercie pod kierownictwem p. dyrektora Mikulego wystąpią amatorowie oraz panna Kwiecińska i pp. Köhler i Mikuli. Program szczegółowy podamy w właściwym dniu

* **Kradzież sklepowa.** Zeszłej nocy zakradł się niewiadomy jeszcze sprawca na podwórze kamienicy pod l. 15. przy ulicy krakowskiej i wlazł oknem do sklepu korzennego p. Lejby Ulricha, zkąd zabrał dwie głowy cukru i kilka funtów migdałów

* **Zbiegłe źrebię.** Apolonii Lewickiej zamieszkałej przy ulicy Szpitalnej zbiegło dnia 9. b. m. źrebię maści migdałowej z czarną grzywą, którego do dziś dnia nie odszukano.

* **Niegodziwy przemysł.** Wczoraj uwięziła policya niejakiego Nusima Graunemera, woźnicę z Sambora, który chciał wywieść do Sambora 16 letnią izraelitkę Chaję Bardach i 17 złr. zadatku jej był wręczył. Oddano go do sądu

* **Znalezione rzeczy.** Dorożkarz nr. 1. złożył wczoraj w policyi węzełek z pieczywem, tytoniem i chusteczką czerwoną, który nieznajomy gość przybyły pociągiem brodzkim w dorożce pozostawił.

— W stosunkach pocztowych z Rumunią od 15. b. m. zaprowadzone będzie, jak pisze *Presse* nowe ulatwienie. Z dniem tym wejść mają w życie karty korespondencyjne po 4 centy dla komunikacyi pocztowej Austro Węgier z Rumunią.

— Telegraf Cichego Oceanu, mający połączyć Zachodnią Amerykę z Japonią, w krótce ma być w głębiach morskich zanurzony. Wybadano już tym celem dno Cichego Oceanu i okazało się że nie nastręczy ono nadzwyczajnych trudności temu przedsięwzięciu, jest bowiem falowate. W drodze z San Diego w Kalifornii do Honolulu okręt „Tuscorora" dokonujący odnośnych pomiarów w 62 miejscach zmierzył głębie morskie. Sprawdzono, że największa głębia znajduje się w pobliżu wysp Sandwichskich i mierzy 3054 sążni; przecięttna zaś 1900 sążni.

— Najnowszy wynalazek. Jeden z górników wychodzących w amerykańskiem mieście Wirginii całkiem na seryo proponuje, ażeby na miejsce używanych pojedyńczo fajek i cygar zaprowadzić w miastach fabryki dymu tytoniowego na wzór zakładów gazowych i z wiel-

kiego rezerwoaru za pomocą rur rozprowadzać ten dym po konsumentach. Ci potrzebowaliby tylko odkręcić kurek i z kauczukowych cybuchów, opatrzonych bursztynowemi gałkami ciągnąć dym do woli, rodzaj gazometru zaś wskazywałby ilość spotrzebowanego dymu. Bodaj to pomysły amerykańskie!

— **Fryzyerzy londyńscy** podobnie jak wszyscy fryzyerzy na świecie, uważają się za tak dobrych artystów jak malarze, muzycy, i t. d. a szlachetny swój przemysł za sztukę, w całem dosłownem tak samo jak przenośniowem tego wyrazu znaczeniu. Niedawno obchodzili oni doroczną uroczystość swego cechu — przepraszam! swego artystycznego bractwa — w którym to wielkim dniu powzięli równie piękny jak słuszny zamiar założenia osobnej Akademii fryzyerskiej, do której tem więcej mają prawa że przecież wszyscy inni artyści, jak muzycy, malarze i mistrze słowa w stolicy Albionu mają swe własne Akademie. Zgromadzenie z niewypowiedzianym zapałem przyjęło motywa wnioskodawcy co do projektu tej Akademii. „Ćwiczenie mechaniczne — argumentował tenże między innemi — dobrze jest, i bardzo to pięknie brzmi: ćwiczenie! ćwiczenie! ale dokądże nas samo to ćwiczenie zaprowadzi? Bez wyższego wykształcenia biegłość nasza będzie jakby „zawieszona na włosku,“ nad reputacyą naszą zawiśnie „na włosku miecz“ Damoklesa i „golićnas będą niezadowolone strony, a tym sposobem stan nasz popadnie w „goliznę.“ Sposobności! sposobności potrzeba nastręczyć mistrzom grzebienia ażeby do wysokości sztuki podnieść ich ducha, potrzeba słowem Akademii...“ Grzmot oklasków i okrzyków najwyższego zachwytu nie pozwolił mowcy skończyć tej pięknej przenośni; włosy puchły na głowie, opowiada angielski sprawozdawca tego zgromadzenia — włosy puchły z entuzyazmu, jakim powitano myśl, tyle błogą dla przyszłości sztuki, cywilizacyi.

— **O zajściach w Nowym Peszcie** ogólnikowe dotąd jeszcze dochodzą nas wiadomości, mało zawierające szczegółów nad te, które doniósł telegram przedwczorajszy. Rzeźnik Antoni Mihal, właściciel dwóch realności i gruntu w miasteczku Nowym Peszcie (nie w stolicy Peszcie) skutkiem egzekucyi za nieuiszczone zaległości podatkowe został przez trabantów czyli padurów, to jest policyę miejską aresztowany. Opowiadają sobie wszakże, że Mihal, którego zaległość podatkowa wynosiła 40 złr. gotów był natychmiast zapłacić egzekutorom 30 złr. i prosił tylko ażeby poczekali na uiszczenie resztujących 10 złr. wymawiając się brakiem gotówki; wszelakoż pachołcy miejscy nie chcieli przystać na to, ale przystąpili bezzwłocznie do fantowania ruchomości Mihala, a kiedy tenże stawił opór pobili go jakoby ciężko w obecności kilku świadków i wtrącili do jakiejś piwnicy. Wieczorem tegoż dnia rozeszła się pogłoska że po otwarciu piwnicy znaleziono Mihala obwieszonego na gwoździu; inni opowiadali po mieście że zginął on tam skutkiem pobicia doznanego od pandurów. *P. Journ.* twierdzi, że przedsięwzięta bezzwłocznie obdukcya sądowo lekarska nie uznała tej ostatniej pogłoski za nieuzasadnioną, a przynajmniej nie zaprzeczono jej publicznie. Zdaje się jedak, że Mihal sam sobie życie odebrał. Bądź co bądź władza miejska nie sprostowała wcale krążących pogłosek, z kąd poszło, że na pogrzebie Mihala d. 8. b. m., w niedzielę zebrał się ogromny tłum ludzi, po największej części gawiedzi ulicznej i wyrobników bez zajęcia, poczem nastąpiły zajścia, o których doniósł telegram. Tłum spędził naprzód z cmentarza konnych pandurów, usiłujących przywrócić spokój, następnie udał się przed ratusz, powybijał drzwi i powybijał kamieniami okna a w końcu na trzech rogach podpalił. Wojsko dopiero dawszy ognia i położywszy czterech ekscedentów trupem a wielu raniwszy ciężko, umożliwiło straży ogniowej ratowanie płonącego ratusza, który już zupełnie objęty był ogniem. Po północy dopiero stłumiono pożar zupełnie.

— **Zaraza trychinowa** z wielką siłą wybuchła w Jassach. Rodzina cała jakichś Nawekłowskich dotknięta została między innymi tą niebezpieczną chorobą, a trzy osoby z niej już zmarły.

POSIEDZENIA RADY NADZORCZEJ
Towarzystwa prywatnych officyalistów.

△ Posiedzenia Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnej pomocy officyalistów prywatnych odbyły się w dniach 7. do 9. marca b. r. w sali Zakładu im. Ossolińskich.

Zwołaną przez Wydział centralny na zwykłe doroczne posiedzenie Radę nadzorczą zagaił, pod nieobecność prezesa Towarzystwa JW. Stefana hr. Zamojskiego, pierwszy wice prezes Wny Józef Pajączkowski, dyrektor gal. Towarzystwa kredytowego.

Obecnych 29. delegatów reprezentujących 58 filii powiatowych.

Pierwszem na porządku dziennym było odczytanie przez sekretarza sprawozdania z czynności Wydziału centralnego za ubiegły r. 1873. Z sprawozdania tego wyjmujemy, że Towarzystwo z końcem r. 1873 liczyło 1787 członków z roczną wkładką 13380 zł. a żelazny fundusz towarzystwa wynosił 115400 zł. w hipotecznych papierach nominal. wartości 15763 zł. w gotówce i należytościach czynnych.

Z kolei przedłożył Radzie imieniem wydziału centralnego pan Tadeusz Łopuszański bilans kasowy i majątkowy Towarzystwa za r. 1873, a wyjaśniwszy w krótkiej przemowie obrót funduszami Towarzystwa w roku ubiegłym, wniósł wybór komissyi, któraby zbadawszy zamknięcie rachunków i przekonawszy się o zgodności tegoż z księgami i dokumentami wydała Wydziałowi cent. absolutoryum.

Wedle bilansu kasowego rzeczywiste dochody Towarzystwa w ciągu r. 1873 wynosiły 17236 zł. 1 i pół ct. a po strąceniu wydatków na administracyę i rozdawnictwo emerytur i zapomóg w kwocie 5023 zł. 23 ct. Czysty dochód przedstawia się w kwocie 12212 zł. 78 i pół ct. Według bilansu majątkowego wykazuje się przyrost majątku z gospodarki r. 1873 w ilości 14900 zł. efektami i 1578 zł. 61 i pół ct. w gotowiźnie.

Tenże sam członek Wydziału referował następnie o budżecie Towarzystwa na r. 1874 wykazując w sperandzie zwyżkę czynną spodziewanych dochodów nad wydatkami w kwocie 13000 zł.

Obie te sprawy odesłane zostały do komissyi, w skład której weszli pp. Wiszniewski, Wolański, Woroscyński, Błachowski, Bożański i referent Wydziału p. Łopuszański.

Wedle dalszego porządku dziennego członek Wydziału p. Zygmunt Medweczky zdawał sprawę z wniosku przekazanego w roku zeszłym przez Radę administracyjną Wydziałowi centralnemu do ocenienia a tyczącego się lokacyi funduszów Towarzystwa. Referent na podstawie zdania wyrzeczonego przez ankietę umyślnie w tym celu sproszoną, a składającą się z rzeczoznawców, jak pp. Zima, Ławrowski, Zbyszewski i inni, postawił imieniem Wydziału wniosek, że za najkorzystniejszą lokacyę funduszów Towarzystwa uważa się zakupno papierów hipotecznych a stanowczo wyklucza zakupno jakichkolwiek nieruchomości. Gdy jednak na stół przewodniczącego złożono wniosek poparty przez 22 delegatów wprost przeciwnej treści Rada odesłała obadwa te wnioski do poprzód już wybranej komissyi finansowej.

W końcu wybrano komissyę administracyjną, której tak pojedyńczych członków życzenia, jak sprawdzenie uzupełniających wyborów przekazano.

Do grona tej komissyi powołani zostali pp. Stanisław hr. Bielski, Lipomann i Mühlrad zaś z grona Wydziału centr. p. M. Ciemirski.

Na tem zamknięto posiedzenia, wyznaczając następne na 8 b. m. godzinę 3. z południa a postanawiając, że tegoż dnia z rana ma się odbyć poufne zgromadzenie celem porozumienia się nad lokacyą funduszów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

+ Lwów, dnia 10. marca 1874.
(*Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej*)

W handlu cukrem nie zaszły znaczne zmiany. Za centnar rafinady płacono 29 — 30 zł. Dowóz z morawskich i czeskich fabryk wynosił 1380 centnarów. Ze Lwowa wysłano 140 centn. do Tarnopola a 38 centn. do Brodów. W handlu spirytusem sytuacya jest ciągle korzystna a ceny idą w górę. Transporty wynosiły: we Lwowie 828, w Brodach 113, w Tarnopolu 523, w Gródku 214 centnarów. Cena gotowego towaru wynosiła za 80 Tralles 41 miar 19 złr. 25 ct. a z odstawą w późniejszym terminie 21 złr. 40 ctów. Wywóz mąki i produktów mącznych wynosił: we Lwowie 1409, w Brodach 931 w Tarnopolu 2070 a w Przemyślu 2879 cent. W okolicach gorskich zaczyna już dokuczać niedostatek, w skutek czego ożywił się handel kukurudzą. Z Suczawy i Czerniowiec wysłano 430 cent. W Czerniowcach wynosiła cena za 170 funt. 7 zł. 40 ct. Dobry odbyt miał także bób, który wywożono do Niemiec. Za 180 funt. płaco 9 zł. 20 ct. Wywóz wynosił w Brodach 330, we Lwowie 64, w Tarnopolu 392 a w Podwołoczyskach 205 centnarów. W Rossyi piwo galicyjskie znajduje coraz większy popyt i powoli ruguje piwo wiedeńskie. W tym tygodniu browar krakowski p. Johna wysłał znaczny transport piwa. Wysłano bowiem 120 wiader do Odessy, 60 do Podwołoczysk a 80 wiader do Kiszeniewa. W Oddessie pierwszorzędne piwiarnie sprowadzają piwo z browaru Johna i sprzedają szklankę po 10 kopiejek t. j. po 15 ct. Transporty w Podwołoczyskach wynosiły: 320 centn. rzepaku, 167 cent. nasienia konopnego, 32 cent. koniczyny, 11 cent. siemienia lnianego, 2468 cent. grochu, 5740 cent. owsa, 1581 centn. hreczki, 1273 cent prosa, 590 c. mąki 178 cnt. anyżu, 1494 c. tytoniu, 108 c. wełny, 79 cnt. pierza, 274 cnt. jaj, 10 cnt. sierści, 8 ctn. jelit.

W handlu zbożowym ceny były korzystne a obrót wzmógł się znakomicie. Galicya sprowadzała ogromne zapasy zboża, które wysełano do Gródka Sądowej Wiszni, Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa, Sędziszowa, Dębicy, Tarnowa, Słotwiny i Bochni. O rozmiarze rosyjskich zapasów zboża najlepsze wyobrażenie daje nam ta okoliczność że bez ujmy dla handlu zbożowego na granicy galicyjskiej odchodzą ogromne transporty na Warszawę do pruskiego Szląska. Na przedmieściu warszawskiem Praga leżą ogromne zapasy zboża pod gołem niebem, wystawione na szkodliwe wpływy temperatury. Część tych zapasów wysełają na Granicę i Szczakowę aż do krakowskich młynów parowych. Pszenica była poszukiwaną dla Węgier i galicyjskich młynów po dobrej cenie. Największe transporty przewoziła kolej lwowsko-czerniowiecka. Żyto było poszukiwane nawet w pośledniejszych gatunkach z powodu dokuczającego niedostatku. Wywóz do Morawy i na Szląsk osłabł z powodu silnej konkurencyi na linii warszawskiej. Natomiast wzmógł się popyt w Węgrzech. Jęczmień był poszukiwany głównie do wywozu bo nasze browary są dostatecznie zaopatrzone. Owies był poszukiwany dla zagranicy po dobrej cenie. Jedna firma berlińska zamówiła w ostatnim tygodniu 12.000 centnarów.

(*S*) **Kraków**, d. 8. marca (*Kor. Gaz. Lwow.*) W ubiegłym tygodniu mieliśmy powietrze piękne i suche przy silnych przymrozkach. O ile te częste zmiany powietrza na oziminy wpłynąć mogły, tego jeszcze dotąd sprawdzić nie można, i to tylko na pewne donieść możemy, iż młody rzepak, jakotęż wszystkie nasiona olejne, tak w naszych okolicach, jak i w okolicach Tarnowa i Rzeszowa znacznie ucierpiały.

Stan dróg jest wyborny i komunikacya ułatwiona. W handlu sirytusem o tyle tylko zmiana nastąpiła, iż producenci opuścili tak długo zajmowane stanowisko wyczekujące i wystąpili z większem ofiarowaniem — z drugiej zaś strony i popyt nie jest mniejszy i z tego powodu obrót tym artykułem był znaczny. Kupowano przeważnie na miejscowe potrzeby. Fabryki wódek w Lipniku Białej i Wieliczce zakupują co tydzień znaczne zapasy spirytusu po bardzo korzystnych cenach. Ceny w tym tygodniu bardzo małej uległy zmianie. Płacono za towar gotowy zł. 19.25 — 50 na kwiecień — maj zł. 19.50 za wiadro 41 mas 80 Tralles.

Również olej rzepakowy miał znaczny odbyt po cenach korzystnych. Płacono za centnar zł. 23 — 23.50

Wełna. Wskutek ogromnego popytu z zagranicy ceny wyższe. Dowieziona małemi partyami w podolskich gatunkach znachodziła bardzo łatwy odbyt po cenach wyższych do fabryk saskich. Na późniejsze mianowicie jesienne odstawy ruch żywy. Towar gotowy płacono zł. 120 — 126 za centnar.

Mąkę pszenną transportowano w znacznych ilościach z tutejszych młynów parowych do Wiednia jakoteż do miejsc położonych wzdłuż kolei północnej. Zauważyć na tem miejscu wypada znaczny przewóz mąki żytnej z Podola *transito* przez Krakow do Prus a mianowicie do Pleszna, królewskiej Huty i Wrocławia.

Ruch w handlu zbożowym bardzo żywy przy cenach nadzwyczaj wygórowanych. Dowóz koleją wynosił do 30.000 korcy przeważnie pszenicy i jęczmienia. Dowóz osią był również znaczny, a to wskutek poprawienia się dróg. W końcu tygodnia tendencya była dość słabą — nader umiarkowany bowiem odbyt mąki w Austryi ina Morawie był przyczyną nieobecności kupców z tamtejszych stron na targu naszym, a ponieważ obok tego i żądania wygórowane nie mogą zachęcić zagranicy do zakupywania znaczniejszych zapasów, przeto ograniczał się obrót jedynie tylko na pokrycie najnaglejszych potrzeb naszego placu i okolicznych młynów.

Pszenica. Z powodów wyżej wyłuszczonych wywiązał się tylko ruch słaby przy nieznacznych zakupnach — co jednak nie spowodowało obniżenia ceny, chociaż przyczyniło się na każdy sposób do wytworzenia usposobienia wyczekującego. Biała pszenica w znacznych partyach dowieziona z Królestwa polskiego znachodziła chętnych nabywców z Czech i Morawy po cenach stałych. Czerwona tylko w wyborowych gatunkach po niższych cenach pozbywana. Żółte bez pokupu.

Żyto obficie dowiezione przeważnie z Podola i wschodniej Galicyi. Piękne suche gatunki znajdywały z łatwością pomieszczenie po cenach lepszych — podczas gdy poślednie zupełnie zaniedbywano.

Jęczmień. Doborowe, do browarów przydatne gatunki bardzo poszukiwane po wyższych nawet cenach dla browarów tutejszych jakoteż dla wiedeńskich — natomiast średnie i poślednie tylko po obniżonych cenach były do pozbycia.

Owies. Poszukiwany i we wszelkich gatunkach łatwy do pozbycia. Za piękny biały do siewu płacono nawet wyżej 5 złr. Spekulanci zakupują znaczne partye owsa spodziewając się nowego znacznego podwyższenia ceny.

Rzepak małemi partyami wysyłany do Prus i płacony talarów 8 — 9 1/2 za 200 funt. cłowych *loco* Kolonia.

Siemię lniane i lnica transportowane do Wrocławia po cenach stałych.

Kukurudza. Obrót znaczny w drobiazgowych partyach, zakupywanych przez włościan.

Koniczyna obniżyła się w cenie gdyż z powodu wielkich dowozów wywóz tego produktu całkiem ustał. Czerwona płacona zł. 40 — 43 według gatunku; przeszłoroczna prawie nie do pozbycia.

Notowano na naszym targu: pszenica biała zł. 13.50 — 14.60 za 170 funt. w., czerwona zł. 12 — 14.30 za 170 funtów w., żółta zł. 12 — 14 za 170 funt. w., Żyto polskie zł. 9 — 9.75 za 160 funt. w., podolskie zł. 8.25 — 9.25 za 160 funt. w. Jęczmień browarny zł. 8 — 8.75 za 140 funt. w., na paszę zł. 6.25 — 7 za 140 funt. w., Owies zł. 4.60 — 5 20 za 100 funt. w. Groch zł. 8 — 10.25 za 180 funt. w. Fasola zł. 9.50 — 10.75 za 180 funt. w. Rzepak zł. 10 — 10.25 za 150 funt. w. Lnica zł. 8.75 — 9.75 za 150 funt. w. Siemię lniane zł. 11 — 11.50 za 150 funt. w. Koniczyna biała zł. 45 — 48 za 180 funt. w., czerwona zł. 40 — 43 za 180 funt. w. Kukurudza zł. 9 — 9.50 za 170 funt. wiedeńskich. Proso zł. 8 — 9.50 za 170 ft. w.

Talar 1.65 1/2. Rubel. 1.55

OSTATNIA POCZTA.

Do paragrafu 3 przedłożenia wyznaniowego na posiedzeniu izby deputowanych z 11. b. m. wniósł Suess poprawkę, aby arcybiskupi, biskupi i zastępcy biskupów przed objęciem urzędu składali przysięgę na wierność cesarzowi i posłuszeństwo ustawom. Formuła przysięgi ma być rozporządzeniem ustanowiona. Za tem przemawiają Sturm, Herbst, Fux, przeciw Schaup, Haekelberg. Jeneralny mowca Kopp uważa poprawkę za mniej ważną, gdyż państwo ma inne jeszcze środki zmusić do uznawania ustaw. Biskupi nie są organami władzy państwowej. Po przemówieniu ministra wyznań przeciw poprawce, izba odrzuciła poprawkę, poczem przyjęto ten i następne paragrafy aż do 7. bez zmiany.

Cesarz odwiedził 11 b. m. Deaka w hotelu mieszkającego.

Sąd apelacyjny poznański skazał biskupa Janiszewskiego na 300 talarów grzywny ewentualnie 2 miesiące więzienia za napisanie do katychety Schrötera listu, w którym groził mu ekskomunikacyą.

Zamknięcie seminaryum duchownego w Trewirze 9. b. m. spowodowało zbiegowisko. O godz. 9. rano tłumy ludu zaległy ulicę przed seminaryum. Gdy straż policyjna nie pozwoliła przynieść profesorom obiadu do seminaryum, wyszli zatem na obiad, a policya nie chciała ich już wpuścić do budynku, gdy o 2. wrócili. Wtedy lud wymógł siłą wprowadzenie ich, później jednak profesorowie na wezwanie władzy opuścili budynek, a wojsko obsadziło go i rozpędziło tłumy zebrane.

Ledru Rollin przybył 8. b. m. po raz pierwszy na posiedzeniu Izby wersalskiej, gdzie go przyjaciele powitali.

Kazimierz Perier odmówił przyjęcie teki ministeryalnej, którą mu ofiarowano. Mówią o nowym manifeście Chamborda, który stosunki książąt Orleańskich ostro nakreśla i przepisuje legitymistom, jak zachować się mają wobec siedmiolecia.

Deputowani monarchiści z Bretonii w liczbie 45 postanowili przedłożyć Zgromadzeniu narodowemu wniosek, który wypowiada zarzut Gambecie, iż w złem urządzeniu obozu w Conlie podczas wojny, poświęcił celom politycznym obronę narodową.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramow.

Odpowiedz. redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 11. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Hr. Golejowski A., z Harasymowa. — Hr. Starzeński A., z Ławcza. — Komornicki St., ze Stryja. — Pienczykowski St., ze Strychańca. — Pieńczykowski J., z Wybranówki. — Uhrynowski G., z Multan. — Stadler K., z Frankfurtu.

Hotel Krakowski:

Pp. Obmiński N., z Sambora — Potakowski I., z Brzeżan.

Hotel Angielski:

Pp. Hr. Karnicki T., z Wołczuch. — Dr. Chomicki J., z Jarosławia. — Dr. Gaberle E., z Jarosławia. — Melbechowski Wł., z Horyhładu. — Wasilewski T., z Sienkowa. — Winnicki L., z Wierzbicy. — Zawadzki K., z Poczap.

Hotel Europejski.

Pp. Kociatkiewicz A., z Albinówki. — Prochowski A., z Wołynia. — Wysocki E., z Królestwa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11. Marca.

Pp. Bocheński R., do Tarnówki. — Borowski J., do Drohomyśla. — Rogojski L., do Konta. — Wartarasiewicz A., do Szwejkowa. — Zadurowicz K., na Podole. — Fruchtmann J., do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 12. Marca 1874.

Barometr 728·6 mm. Psychometr suchy + 0·5⁰C Psychometr wilgotny + 0.6 ⁰ C. Prężność pary 4·7 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10. Wiatr SW4 Ozon 8 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin - Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy,— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do	Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1	po południu		
	„	Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	—	„
	„	Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z	Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„	Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana
	„	Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„	Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy
	„	Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.
	„	Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 11. Marca 1874.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	230	—	232	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	z kup.	143	75	145	25
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata . .		213	50	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	83	75	84	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. .	Oprócz kupona b.	75	50	76	25
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	84	—	84	50
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	87	75	88	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego .	Oprócz kupona b.	93	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	77	50	78	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	86	25	87	25
4. Losy					
Miasta Krakowa		20	—	[illegible]	—
„ Stanisławowa		18	—	19	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	17	5	24
„ cesarski		5	20	[illegible]	26
Napoleond'or		8	82	8	90
Pół imperyał rossyjski		8	93	[illegible]	06
Rubel rossyjski srebrny		[illegible]	65	[illegible]	70
„ „ parpierowy		[illegible]	55	[illegible]	56
Talar pruski srebrny		—		—	—
Pruskie bilety kasowe		[illegible]	66	[illegible]	67
Srebro		105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. Marca 1874.

1. Dług Państwa (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze . . .	73 75	73 8
„ „ w banknotach . . .	69.9	70 05
Losy z r. 1839 całe . .	305.—	318.—
„ „ 1839 piąta część . . .	—.—	272.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. . . .	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. . . .	103.75	104.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. . . .	109.25	109.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. . .	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr. . . .	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5⁰/₀ za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.25	77.—
Galicyi	77.75	78.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.25
Węgier	75.25	75.75
2. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	137.—	138.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . .	239.25	239.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. .	865.—	875 —
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. . . .	—.—	—.—
Banku narodowego	970.—	972.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	536.—	537.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. . . .	204.—	204.50
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2037.—	2042.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . .	230.—	230.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. .	144.75	145 25
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. .	320.50	321.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	156.50	157.—
3. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. .	94.—	94 50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.75	84.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.75	88.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	92.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. . .	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc . .	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. . . .	79.60	79.80
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. .	—.—	41.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	70.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. . .	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.80	102.—
„ „ „ „ III. „ . . .	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.75	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. .	76.50	77.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	169.50	170.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. .	94.—	95. -
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. .	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa . .	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.50	[illegible] 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. .	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.75	94.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.75	94.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.—	94 25
Hamburg za 100 M. B.	54.90	55.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.75	111 85
Paryż za 100 fr.	44 15	44 25
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.90	8.91
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.30	105 50

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 11. Marca.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	69	65
„ „ „ w srebrze . . .	73	95
Losy z 1860 roku	103	75
Akcye banku wiedeńskiego	971	—
„ „ kredytowego	238	75
Londyn 10 funtów szterlingów	111	25
Srebro	104	65
Napoleond'or	8	87
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(677 2—3) **Edykt.**

Nr. 882. C. k. Sąd powiatowy Sokalski ogłasza niniejszem, że Onufry Plichota uchwałą c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z 17. Stycznia 1874. L. 72092 za marnotrawcę uznany został, w skutek czego kuratorem dla niego Jacka Lewczuka się mianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal dnia 17. Lutego 1874.

(666 2—3) **Edykt.**

L. 5012. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Gollenhoffera, iż przypadł na niego z mocy następstwa prawnego spadek po siostrze Maryannie Gollenhofferowej z dnia 22. Marca 1866 zmarłej, który w ciągu roku tem pewniej przyjąć powinien, albowiem w razie przeciwnym postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem adw. kraj. dr. Faustynem Jakubowskim przeprowadzone zostanie.

Kraków, 20. Lutego 1874.

(768 2—3) **Edykt.**

Nr. 3389. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia niewiadomych, z miejsca pobytu niewiadomych Kazimierza Więckowskiego i Aleksandra Fiakowskiego lub ich z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że z powodu wytoczonego przeciw nim Sylweremu Brześciańskiemu, Rudolfowi Wittig, Naftalemu Dawidowi i Leonowi Schwarzthal przez Polikarpa Strzeleckiego procesu o zapłatę w 6920 złr. 37 ct. i 13310 złr. 25 ct. w. a. z pn. i uznanie zapowiedzenia funduszów pozwanych za usprawiedliwione p. Antoniego Bielskiego w Chyrowie kuratorem ustanowił, i że do rozprawy ustnej termin na dzień 26. Marca 1874 o godzinie 9. rano wyznaczono.

Zaleca się zatem niniejszym Edyktem pozwanym z miejsca pobytu nieznanym, by na oznaczonym wyż terminie albo sami stanęli, lub też potrzebne do obrony środki ustanowionemu kuratorowi podali, lub wreszcie innego zastępcę sobie wybrali i o tem Sądowi wnieśli, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Starasól 15. Lutego 1874.

(676) 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 932. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku kompromisarskiego z dnia 10. Listopada 1871 oraz rezolucyi z dnia 3. Lutego 1873 L. 634 i 30. Kwietnia 1873 L. 2021 w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Skowronka w kwocie 509 złr. 58 kr. w. a z procentem po 6 0/0 od dnia 10. listopada 1872, kosztami sądowemi 12 złr. 62 kr, 6 złr. 2 kr. i 18 złr. 12 kr. w. a. już przyznanemi, oraz kosztami obecnie w kwocie 12 złr. 96 kr. w. a. się przyznającemi — zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod L. kons. 170. w Brzesku położonej, ciało tabularne stanowiącej, własnością Józefa i Maryanny Förster'ów będącej, która to licytacya w tutejszym Sądzie w terminach 21. Kwietnia, 19. Maja i 9. Czerwca 1874, każdą razą o 9. godzinie rano odbywać się będzie pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż publiczna pomienionej realności odbyć się ma w trzech terminach licytacyjnych, na pierwszym i drugim powyżej, a na trzecim nawet niżej ceny szacunkowej.

2. Za cenę wywołania stanowi się suma 500 złr. w. a., w akcie oszacowania wyrażona, za lub powyżej której to ceny realność ta na pierwszym i drugim, a poniżej takowej na trzecim terminie sprzedaną będzie.

3. Kupujący złoży do rąk komissyi licytacyę prowadzącej tytułem wadyum kwotę 50 złr. w. a. w gotówce.

Wadyum nabywcy zatrzymane, a innym licytantom zaraz po ukończonej sprzedaży zwrócone zostanie.

4. Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach od doręczenia mu rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej złożyć całą cenę kupna z wliczeniem danego wadyum do depozytu sądowego.

5. Wierzytelności hipoteczne, których wypłatę wierzyciele albo nie są obowiązaui, albo przyjąćby nie chcieli, pozostaną u nabywcy przy hipotece za potrąceniem z ceny kupna.

6. Po złożeniu całej ceny kupna wprowadzonym będzie nabywca w fizyczne posiadanie nabytej realności i od dnia wprowadzenia go w posiadanie będzie pobierał wszelkie dochody z nabytej realności i winien opłacać wszelkie podatki i opłaty oraz inne ciężary publiczne z realności tej przypadające. Równocześnie otrzyma nabywca dekret własności kupionej realności w stanie czynnym zaintabulowanym zostanie, a wszystkie ciężary nabytej realności zaintabulowane lub zaprenotowane, zostaną wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione i zabezpieczone.

7. Należytość od przeniesienia własności i intabulacyi nabywca winien pokryć z własnych funduszów bez potrącenia ceny kupna.

8. W razie niedotrzymania któregokolwiek warunku licytacyjnego ze strony nabywcy, ro/pisaną będzie na prożbę egzekucyę prowadzącego lub byłych właścicieli lub też któregokolwiekbądź wierzyciela hipotecznego nabytej realności w jednym terminie licytacyjnym na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy nowa licytacya, wadyum przepada i sprzedaż realności nawet poniżej ceny szacunkowej nastąpi, a nabywca obecny za stratę i szkodę z niedotrzymania warunków licytacyjnych wynikłą całym swym majątkiem odpowiada.

9. Nabywca winien jest podać do protokołu licytacyjnego miejsce swego pobytu gdzie, lub imie pełnomocnika, któremu dalsze rezolucye doręczane być mają, inaczej w razie przeszkody w doręczeniu którejkolwiek rezolucyi, takowa ze skutkiem prawnym nadrzwiach sądowych przybitą zostanie.

10. Względem ciężarów hipotecznych, podatków i innych na sprzedać się mającej realności ciężących obowiązków, odsyła się chęć kupienia mających do ekstraktu hipotecznego i aktu oszacowania, które w tutejszo sądowej registraturze przechowane, przejrzane być mogą.

Brzesko dnia 14. Lutego 1874.

(691 1—3) **Edykt.**

Nr. 4668. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem przymusowego ściągnienia kwoty 1500 złr w. a. wraz z procentem od dnia 24. Stycznia 1872 po 12 0/0 bieżącym, tudzież kosztami w kwotach 8 złr. 1 kr., 5 złr. 87 kr., 40 złr. 93 kr. i w kwocie 5 złr. 11 kr. a. w. Matyldzie Jenknerowej w sprawie przeciw Stanisławowi Wereckiemu przyznanemi, trzeci termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności w Nowym Sączu pod Nr. 430 położonej, według Dom XXIII., pag 115, n. 91 Stanisława Wereckiego własnej, na dzień 28. Kwietnia 1874 o godzinie 10. przed południem w sali audyencyonalnej c. k. Sądu obwodowego.

Warunki licytacyi są następujące:

1. Cenę wywołania stanowić będzie szacunkowa wartość tejże realności 9455 złr. 98²/₃ kr. a. w., realność ta w danym razie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, mianowicie wtenczas, gdyby nikt z kupujących wyżej ceny szacunkowej, lub też samąż cenę szacunkową na wyznaczonym terminie nie zaofiarował.

2. Realność rzeczona sprzedaną będzie ofiarującemu najwięcej, chociażby niżej ceny szacunkowej.

3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadium w ilości 946 złr. To wadium ma być złożone w gotówce, albo w obligacyach publicznych, rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających, albo w listach zastawnych uprzywilejowanego banku narodowego lub towarzystwa kredytowego galicyjskiego, tudzież w listach zastawnych przez instytuta założone do udzielania pożyczek hipotecznych za zezwoleniem rządowem i pod rządowym dozorem wydanych, albo w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. Rząd poręczonych, licząc takowe według kursu ostatniego gazety wiedeńskiej.

Dalsze warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny realności w Nowym Sączu pod Nr. 430 położonej, znajdują się w registraturze tutejszo sądowej, gdzie przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 13. Grudnia 1873.

(680 1—3) **Edykt.**

Nr. 451. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem p. p. Stanisława i Franciszkę małż. Wnękiewiczów z życia i pobytu niewiadomych, lub w razie ich śmierci, ich spadkobierców z imienia, życia i pobytu niewiadomych, że przeciw nim Mojżesz i Elka małżonkowie Dreznery o extabulacyę sumy 90 złr. m. k., która na rzecz pozwanych w stanie biernym realności w Przemyślu pod L. k. 105 położonej, wedle ks. Dom. IV. pag. 67 n. 1 on. jest zahypotekowaną, pozew pod dniem 10. Stycznia 1874 do L. 451 wytoczyli, na który to pozew termin do ustnej rozprawy na dzień 28. Kwietnia 1874 na godzinę 10. zrana wyznaczono, oraz dla wyżwymienionych pozwanych p. adwokata krajowego Dr. Skórskiego z substytucyą p. adwokata krajowego Dr. Illasiewicza, kuratorem ustanowiono, z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem tychże pozwanych, aby na powyższym terminie albo sami się stawili, albo ustanowionemu jak wyżej kuratorowi potrzebne do obrony środki dostar-

czyli, lub innego zastępcę sobie wybrali i Sądowi oznajmili, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki sami sobie przypiszą.

Przemyśl dnia 21. Stycznia 1874.

(681 1 3) **Edykt.**

Nr. 1891. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że na prośbę żyrataryusza Aschera Bonhardta wydano na podstawie wekslu z daty Sanok 3. Marca 1873 Uchwałą tegoż Sądu z dnia 11. Lutego 1874 do l. 1891 nakaz zapłaty, którym akceptantowi p. H. D Polmanowi polecono, aby sumę 200 złr. a. w. wraz z odsetkami po 6 % od dnia 4. kwietnia 1873 skarżącemu żyrataryuszowi p. Ascherowi Bonhardtowi do 3. dni wypłacił w przeciwnym razie w tym samym terminie swoje zarzuty Sądowi przedłożył.

Gdy pozwany H D. Polman jest z miejsca pobctu nieznany, ustanawia się dla niego kuratora w osobie adw. p. Dr. Łużeckiego z zastępstwem adw. p. Dr. Skórskiego, doręcza się nakaz zapłaty p. kuratorowi, a pozwanemu poleca, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków do prowadzenia sporu dostarczył lub Sądowi innego pełnomocnika przedstawił, gdyż w przeciwnym razie złe skutki sam sobie przypisze.

Przemyśl dnia 11. Lutego 1874.

(694 1—3) **Edykt.**

Nr. 10942. C. k. Sąd obw. w Złoczowie zawiadamia niniejszem Cyrylę Aleksandrowiczową ze życia i miejsca pobytu niewiadomą, w razie śmierci niewiadomych co do osoby, życia i miejsca pobytu jej spadkobierców, że z przyczyny wniesionego przez Maryę Komar pozwu do L. 10942 o wykreślenie sumy 10000 złr ze stanu biernego części dóbr Pohorylec i Turkocina, kuratorem dla niej adw. p Wartaresiewicza, z zastępstwem przez adw. Mijakowskiego ustanowiony został, że przeto jej rzeczą będzie, albo osobiście przed Sądem stanąć, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielić, lub też innego pełnomocnika sobie wybrać i o tem Sądowi donieść.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złeczów dnia 14. Stycznia 1874.

(966 1—3) **Edikt.**

Nr. 466. Vom k. k. Bezirksgerichte in Kopyczyńce wird bekannt gegeben, daß in Folge Ersuchschreibens des Tarnopoler Kreisgerichtes vom 14. Jänner 1874 Z. 393 im Zwecke der Hereinbringung der durch Benisch Wallach ersiegten Wechselforderung pr. 610 fl. sammt 6% Zinsen vom 21. October 1870; der Gerichtskosten pr. 7 fl. 87 kr. und der Executionskosten pr. 7 fl. 37 kr., 4 fl. 17 kr und 6 fl. 81 kr. die executive Feilbietung der dem Schuldner Jaśko Pieleszczuk gehörigen sub Nr. 293 resp. Nr. 94 in Chorostków gelegenen, aus Wohn- und Wirthschaftsgebäuden nebst einem Grundcomplex von 20 Joch 595☐ Klafter bestehenden, keinen Tabularkörper bildenden Realität hiergerichts in drei Terminen u. zw. am 7. April, 8. Mai und 10. Juni 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags abgehalten wird.

Als Ausrufspreis wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 1765 fl. öst. W. angenommen.

Das zu erlegende Vadium beträgt 176 fl. 50 kr. öst. Währ.

Die besagte Realität wird beim 1. und 2. Termine nur um, oder über den Schätzungswerth, beim 3. Termine auch unter dem Schätzungswerthe, jedoch nur um einen solchen Preis veräußert werden, welcher allen auf dieser Realität haftenden Schulden gleichkommt.

Sollte jedoch beim 3. Licitationstermine ein solcher Preis nicht angeboten werden, so wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen eine Tagsatzung angeordnet, und hierauf ein 4. Licitationstermin ausgeschrieben werden, an welchem diese Realität ohne Rücksicht auf die Schätzung dem Bestbieter hintangegeben werden wird.

Die übrigen Bedingnisse, so wie das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und Schätzung können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Kopyczyńce, 21. Februar 1874.

(698 1—3) **Edykt.**

L. 34. C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku niniejszem zawiadamia Annę z Turkiewiczów Poprawską z życia, charakteru i miejsca pobytu niewiadomą, iż przeciw niej i Sebastjanowi i Agnieszce Markiewiczom z Przeworska w dniu 2. Stycznia 1874 l. 34 Mateusz i Konstancya Kroguleccy z Przeworska wnieśli pozew egzekutoryalny o oddanie w wspólne posiadania w 31/40 częściach połowy ogrodu pod nr. 276 stary, 200 nowy w Przeworsku na kańczudzkiem przedmieściu, w załatwieniu którego pozwu rezolucyą z dnia dzisiejszego wyznaczono w myśl § 397 i 398 post. sąd. tudzież dekr. nadw. z dnia 7. Maja 1839 l. 358 z. u. s. termin na dzień 24 Kwietnia 1874 o 9tej godz. rano w tutejszym Sądzie. Gdy miejsce pobytu pozwanej Anny z Turkiewiczów Poprawskiej nie jest wiadome, przeto ustanowiono na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. kraj. dr Gaberle w Jarosławiu i poleca się mu, aby w powyższym sporze, też nieobecną według swej wiedzy i sumienia zastępował. Nieobecną równocześnie edyktem wzywa się, aby albo sama na powyższym terminie stanęła, albo potrzebnej informacyi swemu kuratorowi udzieliła, albo innego obrońcę sobie wybrała, i o tem Sądowi doniesła, w ogóle zaś. aby wszelkich możliwych do obrony środków prawnych użyła, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 12. Stycznia 1874.

(699 1—3) **Edykt.**

L. 599. Z c. k. Sądu powiatowego ustanawia się dla niewiadomych z miejsca Filipa i Katarzyny Sellenreichów, tudzież dla Michała Uugeheuera, kuratorem Filipa Dettmajera, w sprawie ich z Esterą Walcerową o 338 zł w. a. Oraz się nieobecnych wzywa, by albo ustanowionemu kuratorowi udzielili swe dowody, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawili, inaczej z ustanowionym kuratorem sprawa przeprowadzoną będzie.

Z c k. Sądu powiatowego.

Sokołów, 21. Lutego 1874.

(704 1 3) **Edykt.**

L. 73946. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Wandy z Szwejkowskich Borowskiej przeciw niewiadomych z życia i miejsca pobytu Michała Borowskiego, Stanisława Borowskiego, Leona Porowskiego, Heleny z Borowskich Błazowskiej, Tekli z Borowskich Dwernickiej, Teresy z Borowskich Ubyszowej, Ludwika Borowskiego, Heleny z Borowskich Krupskiej, Joanny z Borowskich Hołodyńskiej, Antoniny 1go ślubu Borowickiej, 2. ślubu Raczyńskiej, Michała Gruszczyńskiego, Jana Gruszczyńskiego, Antoniny Gruszczyńskiej, Julii Gruszczyńskiej, Emilii z Gruszczyńskich Mokrzyckiej, spadkobierców ś. p Piotra Pawłowicza i Wojciecha Rusnowskiego z dnia 22. Grudnia 1873 do l. 73946 równoczesną uchwałą tabuli krajowej poleconem zostało, ażeby na mocy metryki śmierci ś. p. Barbary z Czermińskich Borowskiej w aktach przechować się mającej, wykreślenie prawa dożywotniego użytkowania dóbr Krowica z przyległ. Dom. 491 p. 187 n 6 on. p. 113 n. 6 on. na rzecz Barbary z Czermińskich Borowskiej zaintabulowane, wraz z odnośną pozycyą Dom. 494 p. 187 n 8 on. p 113 n 8 on. to jest zrzeczeniem się na rzecz jej dzieci Józefa, Michała, Stanisława i Leona Borowskiego, Heleny Błazowskiej, Tekli Dwernickiej, Maryanny Borowskiej, Katarzyny Borowskiej i Teresy Borowskiej, tegoż dożywocia z dóbr Wulki Krowickiej czyli granicy i dóbr Krowicy hołodowskiej zaintabulowała.

Powyższa uchwała doręcza się powyż wymienionym z życia i miejsca pobytu niewiadomym do rąk równocześnie w osobie adwok. dr. Popiela z zastępstwem adw. dr. Skałkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem powyż wymienionych z miejsca pobytu i życia niewiadomych, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili. i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli

Lwów, dnia 17. Stycznia 1874.

(709 1—3) **Edykt.**

L. 2685. C. k Sąd krajowy zawiadamia, iż w Krakowie dnia 16. Września 1873 umarł Jan Dobrosławski z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli. Gdy Sądowi nie jest wiadomem, czy i komu służy prawo do powyższego spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiego kolwiekbądź tytułu do tego spadku prawa rościli, ażeby takowe w przeciągu roku od daty niniejszego zawiadomienia do c. k. Sądu krajowego zgłosili i oświadczenie przyjęcia spadku wnieśli, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną i masa leżąca dla której kuratora w osobie adw. dr Hajdukiewicza ustanowiono, tylko zgłaszającym się do spadku przyznaną, zaś część nieprzyjęta, a w razie gdyby nikt spadku nie przyjął, cała pozostałość na rzecz państwa jako bezdziedziczne wydaną będzie.

Kraków, 6. Lutego 1874.

(711 1—3) **Edykt.**

L. 1491. Dnia 31. Lipca 1872 poszkodowani przez kradzież koni włościanie z Mikołajowa doszedłszy za śladem do Białego kamienia odebrali przy koniach wózek o drabinkach na osiach żelaznych z uprzężami i t. p. przyborami, które przedmioty znajdują się w przechowaniu tutejszego Sądu. Wzywa się tedy właściciela rzeczy przytrzymanych, ażeby w ciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia do Sądu się zgłosił i swe prawa własności wywiódł, w razie przeciwnym bowiem takowe publicznie sprzedane będą, zaś cena kupna po potrąceniu kosztów w sądzie zdeponowaną zostanie

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, 30 Grudnia 1873.

(773 1—3) **Kundmachung.** **Obwieszczenie.**

Nr. 2899. Umwandlung der Malle-Posten zwischen Tarnow und Sanok, dann zwischen Przemyśl und Dukla in Personenfahrten, Einschränkung der Personenfahrten Neusandec-Dukla auf die Strecke Neusandec-Jasło, und Einführung täglicher Cariol-Posten zwischen Jasło und Dukla.

Im Grunde Anordnung des hohen k. k. Handelsministeriums vom 29. Jänner 1874 Z. 2122 werden vom 15. März 1874 angefangen:

1. Die wöchentlich viermaligen Malle-Posten zwischen Tarnow und Sanok, so wie die wöchentlich viermaligen Malle-Posten zwischen Przemyśl und Dukla in Personen-Posten umgewandelt, und werden demnach vom obigen Zeitpunkte an auf beiden Strecken tägliche Personen-Posten verkehren.

2. Die Personenposten zwischen Neusandec und Dukla auf die Strecke zwischen Neu-Sandec und Jasło eingeschränkt, und

3. auf der Strecke zwischen Jasło und Dukla anstatt der aufzulassenden Personenposten, tägliche Cariolposten eingeführt.

Die täglichen Personenfahrten zwischen Tarnow und Sanok haben nach der Ordnung der bisherigen wöchentlich dreimaligen Personenfahrten und der aufzulassenden wöchentlich viermaligen Malle-Posten zu verkehren, ebenso bleibt die Cours-Ordnung der restringirten Personenfahrten zwischen Neusandec und Jasło ungeändert, dagegen wird für die Personenposten zwischen Przemyśl und Dukla und für die Cariolposten zwischen Jasło und Dukla die nachstehende Coursordnung festgesetzt, und zwar:

a) Für die Personenposten zwischen Przemyśl und Dukla:

Von Przemyśl um 8 Uhr 30 M. Früh,
in Krzywcza „ 11 „ — „ Vmtgs.
von „ „ 11 „ 5 „ „
in Babice „ 11 „ 40 „ „
von „ „ 11 „ 45 „ „
in Dubiecko „ 12 „ 30 „ Mittags.
von „ „ 12 „ 40 „ „
in Dynow „ 2 „ 10 „ Nachmtgs. (Mittagmal)
von Dynow „ 3 „ 10 „ Nachmtgs.
in Barycz „ 5 „ 10 „ „
von „ „ 5 „ 20 „ „
in Jasienica „ 7 „ 10 „ Abends
von „ „ 7 „ 40 „ „
in Miejsce „ 9 „ 30 „ „
von „ 9 „ 40 „ „
in Dukla „ 11 „ 10 „ Nachts

Geht ab von Przemyśl nach Ankunft des Zuges Nr. 7 aus Krakau und Nr. 4 aus Lemberg.

Von Dukla um 2 Uhr 30 M. Nachmtgs.
in Miejsce „ 4 „ — „ „
von „ „ 4 „ 10 „ „
in Jasienica „ 6 „ — „ Abends
von „ „ 6 „ 10 „ „
in Barycz „ 8 „ 10 „ „
von „ „ 8 „ 20 „ „
in Dynow „ 10 „ 40 „ „ (Nachtmal)
von „ „ 11 „ 10 „ Nachts.
in Dubiecko „ 12 „ 40 „ „
von „ „ 12 „ 50 „ „
in Babice „ 1 „ 35 „ Früh
von „ „ 1 „ 40 „ „
in Krzywcza „ 2 „ 15 „ „
von „ „ 2 „ 20 „ „
in Przemyśl „ 4 „ 50 „ „

Influirt zum Zuge Nr. 7 aus Krakau und Nr. 4 aus Lemberg.

b) Für die Cariol-Posten zwischen Jasło und Dukla.

Von Jasło um 2 Uhr 30 M. Früh,
in Żmigrod „ 4 „ — „ „
von „ „ 4 „ 10 „ „
in Dukla „ 5 „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft der Personenposten aus Sandec, Sanok und Tarnow.

Influirt zu den Posten nach Eperies.

Von Dukla um 6 Uhr 30 M. Abends.
in Żmigrod „ 8 „ — „ „
von Żmigrod „ 8 „ 10 „ „
in Jasło „ 10 „ 10 „ „

Influirt zu den Personenposten nach Tarnow, Sandec und Sanok.

Schließlich wird auch die Coursordnung der Botenfahrten zwischen Brzozow und Jasienica nachstehend geändert:

Von Brzozow um 4 Uhr Nachmittags,
in Jasienica um 5 Uhr 15 M. Nachmittags.

Influirt zu den Personenposten nach Przemyśl und Dukla

Von Jasienica um 7 Uhr 30 M. Abends,
in Brzozow um 8 Uhr 45 M. „

Geht ab nach Ankunft der Personenposten aus Przemyśl und Dukla.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 13. Februar 1874.

L. 2889. Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. ministerstwa handlu z 29. tycznia 1874 l. 2122 zmienia się z dniem 15. Marca 1874:

1. Tygodniowo czterorazowe poczty posłańcze między Tarnowem a Sanokiem, jakoteż tygodniowe czterorazowe poczty szybkowozowe między Przemyślem a Duklą na poczty osobowe, mają więc z rzeczonym dniem na obydwu przestrzeniach dzienne poczty osobowe obiegać

2. Poczty osobowe między Nowym Sączem a Duklą ogranicza się na przestrzeń między Nowym Sączem a Jasłem a

3 na przestrzeni między Jasłem a Duklą zaprowadza się zamiast znieść się mających poczt osobowych dzienne karyołki.

Dzienne jazdy posłańcze między Tarnowem a Sanokiem mają podług porządku dotychczasowych tygodniowo trzyrazowych jazd osobowych i znieść się mających tygodniowo czterorazowych jazd szybkowozowych, również pozostaje porządek jazd między Nowym Sączem a Jasłem niezmienionym, z ś dla poczt osobowych między Przemyślem a Duklą stanowi się następujący porządek jazd:

a) Dla poczt osobowych między Przemyślem a Duklą:

Z Przemyśla o 8 godz. 30 m. rano
w Krzywczy o 11 „ — „ przed poł.
z „ o 11 „ 5 „ „ „
w Babicach o 11 „ 40 „ „ „
z Babic o 11 „ 45 „ „ „
w Dubiecku o 12 „ 30 „ w południe
z Dubiecka o 12 „ 40 „ „
w Dynowie o 2 „ 10 „ po połud. (obiad)
Z Dynowa o 3 godz. 10 m. po połud.
w Baryczu o 5 „ 10 „ „ „
z Barycza o 5 „ 20 „ „ „
w Jasienicy o 7 „ 10 „ wieczór
z Jasienicy o 7 „ 40 „ „
w Mieyscu o 9 „ 30 „ „
z Mieysca o 9 „ 40 „ „
w Dukli o 11 „ 10 „ w nocy

Odchodzi z Przemyśla po przybyciu pociągu Nr. 7 z Krakowa i Nr. 4 ze Lwowa.

Z Dukli o 2 godz. 30 m. po połud.
w Mieyscu o 4 „ — „ „ „
z Mieysca o 4 „ 10 „ „ „
w Jasienicy o 6 „ — „ wieczór
z „ o 6 „ 10 „ „
w Baryczu o 8 „ 10 „ „
z Barycza o 8 „ 20 „ „
w Dynowie o 10 „ 40 „ „
z Dynowa o 11 „ 10 „ w nocy
w Dubiecku 12 „ 40 „ „
z Dubiecka 12 „ 50 „ „
w Babicach 1 „ 35 „ rano
z Babic o 1 „ 40 „ „
w Krzywczy 2 „ 5 „ „
z „ 2 „ 20 „ „
w Przemyślu 4 „ 50 „ „

Wpływa do pociągu Nr. 7 z Krakowa i Nr. 4 ze Lwowa

b) Dla karyołek między Jasłem a Duklą:

Z Jasła o 2 godz. 30 m. rano
w Zmigrodzie 4 „ — „ „
z Zmigrodu o 4 „ 10 „ „
w Dukli o 5 „ 40 „ „

Odchodzi po przybyciu poczt osobowych z Sącza, Sanoka i Tarnowa.

Wpływa do poczt do Eperies

Z Dukli o 6 godz. 30 m. wieczór.
w Zmigrodzie 8 „ — „ „
z Zmigrodu o 8 „ 10 „ „
w Jaśle o 10 „ 10 „ „

Wpływa do poczt osobowych do Tarnowa, Sącza i Sanoka.

W końcu zmienia się także porządek jazd posłańczych między Brzozowem a Jasienicą jak następuje:

Z Brzozowa o 4 godz — m. po południu
w Jasienicy o 5 „ 15 „ „ „

Wpływa do poczt osobowych do Przemyśla i Dukli.

Z Jasienicy o 7 godz. 30 m. wieczór
w Brzozowie 8 „ 45 „ „

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje

Lwów dnia 13. Lutego 1874.

(693 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr 1360. C k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości że Wny. Jan Komarnicki z Poboczy z powodu stwierdzonego marnotrawstwa pod kuratelę wziętym i temuż kurator w osobie ojca Wgo. Bolesława Komarnickiego ustanowionym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 25. Lutego 1874.

(713 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 539. C k Sąd powiatowy w Dębicy podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy sierocińskiej w Dębicy, a względnie niel Franciszki Bardan w kwocie 153 zł 95 ct. w.a. z większej 200 zł. a. w z p., egzekucyjna publiczna sprzedaż 2/3 części realności w Dębicy pod l. 86 st. 159 now. położonej na

rzecz gminy starozakonnych w Dębicy zaintabulowanych na dniu 16. Kwietnia 1874 o godz. 10 przed południem w kancelaryi sądowej nawet poniżej ceny szacunkowej w kwocie 984 zł. a. w. ustanowionej, jednakże tylko za taką cenę kupna, któraby na zaspokojenie także powyższej wierzytelności wystarczyła, się odbędzie.

Wyciąg tabularny jak również akt oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O czem się obie strony i wiadomych wierzycieli tabularnych, do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którzy po dniu 14go Marca 1872 do tabuli weszli, lub którymby rezolucya z jakiejbądź przyczyny albo całkiem nie, albo nie w swoim czasie doręczoną być mogła, do rąk kuratora p. Pinkasa Ulmana i w drodze publicznego obwieszczenia, zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Dembica, dnia 24. Stycznia 1874.

(714) **Ogłoszenie.**

L. 20 k. k. W sprawie konkursowej Mendla Birkenfelda z Mielnicy, wyznacza się do przeprowadzenia likwidacyi zgłoszonych przez wierzycieli konkursowych pretensyi i ułożenia porządku, w którym takowe zaspokojone być mają, termin na 15 Kwietnia 1874 o godzinie 9. przed południem, który przeznacza się także do załatwienia sprawy tej w drodze ugody. Wzywa się wierzycieli konkursowych pod surowością przepisu z § 256 u. konk., by na dniu powyższym zgłosili się do podpisanego w biurze tegoż w ces. król. Sądzie powiatowym w Mielnicy.

Mielnica, dnia 21. Lutego 1874.

Dr. Stefko,
komisarz konkursowy.

(715 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1188. C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawzywa wszystkich, którzyby o życiu lub okolicznościach śmierci Herscha Ehrlicha, syna małżonków Abrahama i Hencie Ehrlich ze Stryja na dniu 18. Czerwca 1854 w Stryju urodzonego, a wedle podania w Lipcu 1855 w Stryju zmarłego, jaką wiadomość mieli, by ją w trzech miesiącach tutejszemu sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Fruchtmanowi ze Stryja donieśli

Z c. k. Sądu powiatowego.

Stryj, dnia 15. Lutego 1874.

(718 1—3) **Edykt.**

Nr. 9375. C. k Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia, że w skutek podania p. Kaspra Widackiego, wydał przeciw p. Włodzimierzowi hr Baworowskiemu nakaz płatniczy sumy wekslowej 525 złr. w. a. pod d. 20. Lutego 1874, l. 9375 i ustanawiając dla tegoż ostatniego jako z pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci dla tegoż spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych, celem doręczenia wzmiankowanego nakazu płatniczego kuratora w osobie p. adwokata Dr. Wszelaczyńskiego, z zastępstwem adwokata Dr. Goreckiego. Zawiadamiając o tem p. Włodzimierza hr. Baworowskiego, a względnie tegoż spadkobierców, wzywamy ich, aby się u wyżej wymienionego kuratora, w celu podania mu środków obrony zgłosili, gdyż inaczej sami sobie złe skutki przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20. Lutego 1874.

(719 1—3) **Edykt.**

Nr. 6944. C. k. Sąd krajowy Lwowski wiadomo czyni Michałowi Leszczyńskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu, że uchwałą z dnia 8. Listopada 1873 l. 56476 cesyę jego na dniu 6 Grudnia 1866 zeznaną, mocą której on prawo swe do spadku po Grzegorzu Leszczyńskim Tomaszowi Waff odstąpił, do wiadomości swej przyjął.

Ustanawiając dla Michała Leszczyńskiego kuratora w osobie adw. Dr. Jekelesa z zastępstwem adw. Dr. Malinowskiego, wzywamy tegoż Leszczyńskiego, aby potrzebne ku obronie swej środki dowodowe kuratorowi udzielił, lub przez innego zastępcę się zgłosił, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Lutego 1874.

(720 1—3) **Edykt.**

Nr. 8370. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że dla właścicielki realności 148 M. we Lwowie wdowy p. Agnieszki z Wiśniowskich Łobarzewskiej z powodu słabości umysłu kurator w osobie p. Józefa Titz ustanowiony został.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Lutego 1874.

(724 1—3) **Edykt.**

Nr. 2400. C k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem pp. Tobiasza Soczyńskiego, Florentynę z Soczyńskich Ludwikowską i Anastazyę Mułkowską, że przeciw nim Dr. med. Leonard Voigt wniósł pozew, na który termin do ustnej rozprawy na dzień 15. Kwietnia 1874 godzinę 10 zrana wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto pozwanym na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Stycznia z zastępstwem Dr. Hajdukiewicza kuratorem ustanowiono, z którym spór według ustawy przeprowadzonym będzie.

Zaleca się przeto pozwanym, aby na wyznaczonym terminie albo sami stanęli, lub też dowody, jakie mają, ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie obrali i o tem Sądowi krajowemu donieśli; w ogóle zaś, aby do obrony innych środków prawnych użyli inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Kraków dnia 20. Lutego 1874.

(726 1—3) **Edykt.**

Nr. 2109. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Teresę Tyską a względnie jej spadkobierców, że Józef Nowosielecki, Wenanty Nowosielecki i Emilia z Pieniążków Nowosielecka, przeciw niej pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Wojtkowy sumy 15166 złp 3 gr. z pn. dnia 11. Lutego 1874 do L. 2109 przy sądzie tutejszym wnieśli, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 21. Kwietnia 1874 o 10. godzinie rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Teresy Tyskiej ani jej spadkobierców sądowi nie jest wiadome, przeto ustanowił sąd w celu zastępywania pozwanej a względnie jej nieznanych spadkobierców kuratorem nieobecnej, tutejszego adwokata Dr. p. Skałkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. p. Regera, z którym spór według przepisów sprawoty sądowej przeprowadzony będzie.

Wzywa się zatem pozwaną, aby przy rzeczonym terminie albo sama w sądzie się jawiła, albo swemu kuratorowi należyte wyjaśnienia do sporu udzieliła lub też innego sobie obrońcę obrała, gdyż w razie zaniedbania środków obrony, sama sobie przypisze złe skutki wyniknąć mogące

Przemyśl dnia 18. Lutego 1874

(798 1—3) **Konkurs.**

L 1555. W celu obsadzenia opróżnionych w okręgu galicyjskiej c k. Dyrekcyi telegrafów trzech posad oficyałów w X randze i dwóch posad elewów z adjutum rocznem po 300 złr. a. w. rozpisuje się niniejszem czterotygodniowy konkurs

Ubiegający się o posadę oficyała winni są wykazać się świadectwem z złożonego egzaminu na oficyała urzędu telegraficznego, ubiegający się zaś o posadę elewa udowodnić świadectwem, że uczęszczali na telegraficzny kurs rządowy i zdali egzamin z dobrym postępem. tudzież że posiadają dostateczne wykształcenie w języku francuzkim

Jako dalszy warunek tak na otrzymanie posady oficyała jakoteż elewa, jest dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Podania własnoręcznie pisane należy wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi telegrafów w przeciągu czterech tygodni od dnia dzisiejszego.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów, dnia 9. Marca 1874.

(799 1—3) **Obwieszczenie.**

L 1743. Celem zabezpieczenia robót budowlanych w b. r wykonać się mających na drodze krajowej Lwowsko-Rohatyńskiej rozpisuje się licytacya, która we Lwowie w departamencie IV Wydziału krajowego (ulica Kopernika nr. 20) od godziny 10 rano do 1 po południu odbywać się będzie w dniu 23. Marca 1874. Roboty budowlane wykonać się mające są objęte następującemi kosztorysami.

Kosztorys nr. 8 obejmujący naprawę mostów i postawienia poręczy w oddziale Dawidowskim w cenie fiskalnej 455 złr. 94 ct w. a.

Kosztorys nr. 10 obejmujący naprawę mostów NN. 850—88—94—97—105 i 106 w oddziale Rohatyńskim położonych w cenie fiskalnej 780 zł. 29 ct.

Kosztorys nr. 11 na przebudowanie mostu nr 75, zasypanie mostu nr. 76 oraz uregulowanie skarp i rowów w cenie fiskalnej 2654 zł 17 ct. a w.

O warunkach licytacyjnych można powziąść wiadomość u szefa Dep. IV JW. hr. Badeniego.

Oferty opieczętowane tak pojedyńcze, jak zbiorowe zaopatrzone kaucyą wynoszącą 10% ceny fiskalnej winne być wniesione najpóźniej do godziny pierwszej po południu na dniu 23. Marca, w którym to czasie nastąpi otworzenie ofert

Z Rady Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 7. Marca 1874.

(819 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 491. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie a ewentualnie przy jednym z c k. Sądów obwodowych w okręgu Krakowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego opróżnioną została posada c. k Radcy Sądu kraj. w VII klasie rangi z płacą prawem ustanowioną.

Ubiegający się o powyższą posadę winni są podania swe z allegatami w przepisanej drodze służbowej wnieść do Prezydium c. k. Sądu krajowego w zakresie dni 14 od trzeciego ogłoszenia w gazecie wiedeńskiej.

Kraków, dnia 9. Marca 1874.

(821 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 86 pr. C k. Prezydent krajowego Sądu wyższego we Lwowie dekretem z dnia 6. Stycznia 1874 l. 11000 pr. na mocy § 301 ustawy o postępowaniu w sprawach karnych z dnia 23. Maja 1873 nr. 119 Z. U. P. dla posiedzeń trybunału przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu, który posiedzenia swe dnia 8. Maja 1874 rozpocząć ma mianował przewodniczącym trybunału przysięgłych, radcę c k. Sądu krajowego Wiktora Sellyey a zastępcami przewodniczącego Radców c. k Sądu krajowego Stanisława Zawirskiego i Karola Kretschmer.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, dnia 9 Marca 1874.

(825 1—3) **Edict.**

Nr. 1390. Vom k. k. Bezirksgerichte Wojniłow wird bekannt gegeben, daß in der Rechtssache des Abraham Herschberg und Oser Rothfeld als Cessionäre, des Jan Kucharz recte Krasucki, wider Gabriel Chomin, wegen Uebergabe des Hauses unter Conscr. Nr. 180 in Tomaszowce zur Einbringung der den Klägern zuerkannten Gerichts- und Executionskosten die executive Feilbietung der dem Gabriel Chomin gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden halben Rusticalgrundwirthschaft, unter Nr. rep. 141 in Tomaszowce, am 23. März, ferner am 20. April und am 18. Mai 1874, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtshause unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird

1. Den Ausrufspreis der feilzubietenden halben Rusticalgrundwirthschaft, bildet der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth von 200 fl. öst. W.
2. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung ein Vadinm im Betrage von 20 fl. öst. Währ. im Baren oder in galiz. Sparrcassebücheln, oder endlich in öffentlichen Schuldverschreibungen, nach dem der Feilbietung unmittelbar vorangehenden letzten Course zu Handen der Feilbietungs-Commission zu erlegen.
3. Die feilzubietende Realität wird in drei Terminen, u. zw. bei den ersten beiden Terminen nur über oder um den Schätzungswerth an den Meistbietenden, bei dem dritten Termine aber auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.
4. Der Ersteher ist verpflichtet den Erstehungspreis, in welchem auch das im Baaren erlegte Vadium eingerechnet werden wird, binnen 30 Tagen nach Rechtskraft, des das Feilbietungsprotokoll genehmigenden Bescheides zu Gericht zu erlegen, worauf demselben über dessen Ansuchen das Eigenthumsdecret ausgestellt und in den physischen Besitz der erstandenen Realität eingeführt werden wird.

Hievon werden die Kauflustigen mittels Edictes, mit dem Beisatze verständigt, daß das Schätzungsprotokoll in der hiergerichtlichen Registratur, die auf der fräglichen Realität lastenden Steuern bei dem k. k. Steueramte in Kałusz eingesehen werden können.

K. k. Bezirksgericht.

Wojniłow, 30. October 1873.

(723 3—3) **Concurs-Kundmachung.**

Z. 437. Bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg wird ein unentgeldlicher Amts-Practicant aufgenommen.

Die Bewerber, welche das 17. Lebensjahr bereits zurückgelegt haben müssen, haben ihre documentirte Gesuche unter Nachweisung der an einem Untergymnasium oder einer öffentlichen Unterrealschule mit entsprechendem Erfolge absolvirten Studien und der vollkommenen Kenntniß auch der polnischen Sprache in Wort und Schrift bis 20. März 1874 bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg einzubringen.

K. k Lottoamt.

Lemberg am 27. Februar 1874.

(794 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 311. Prezydent c. k. Wyższego sądu krajowego we Lwowie, JW. p. dr. Józef Schenk, zamianował na mocy § 301 sprawoty karnej, reskryptem pod dniem 6. Stycznia b. r. do l. 11000 wydanym, dla najbliższych posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, przewodniczącym prezydenta tego c. k. Sądu obwodowego Januarego Krzywkowicza Poźniaka, a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Sądu krajowego przy rzeczonym c. k. Sądzie obwodowym, Karola Pogliesa i Modesta Piaseckiego.

Posiedzenia te sądu przysięgłych rozpoczną się na skutek uchwały lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego z 3. Lutego b. r. do l. 850 dnia 1. Maja b. r. o godz. 9 przed południem

Co się niniejszem obwieszcza.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 8. Marca 1874.

(775 3—3) **Edict.**

Nr. 2638. civ. Zur Berathung und Schlußfassung hinsichtlich der Feststellung und Realisirung des Vermögens der Concurs-Masse des Scholl Majer wird in Gemäßheit des §. 144 Con. Ordng. die Verhandlung der Concurs-Masse-Gläubiger auf den 23. März 1874 um 3 Uhr Nachmittags im Gerichts-Locale des k. k. Bezirksgerichtes Kołomea angeordnet, zu welcher sämmtliche Concurs-Masse-Gläubiger eingeladen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte.

Kołomea, am 6. März 1874.

(767 3—3) **Edykt.**

Nr. 4288. C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi skarbu w kwocie 266 złr. 43 ct. w. a. z procentem po 4% od dnia 7. Sierpnia 1864 aż do rzeczywistej zapłaty obliczyć się mającemi tudzież kosztów sądowych 6 złr. 50 ct. w. a. i egzekucyjnych w kwotach 6 złr. 97 ct., 3 złr. 53 ct. i 7 złr. 91 ct. w. a. już przyznanych, jakoteż i obecnych kosztów w kwocie 2 złr. 77 ct. w a. ponowna przymusowa sprzedaż należącej do dłużnika Jakóba Ehrlicha jednej nieoddzielnej połowy z 2/4 części realności a właściwie placu pod l. k. 17 w Mostach wielkich w rynku położonej się rozpisuje, która to licytacya na nowo w dwóch terminach t. j. dnia 16. Marca 1874 i dnia 23. Marca 1874 w tutejszym c. k. Sądzie każdą razą o 10 godzinie przed południem pod warunkami uchwałą z dnia 28. Maja 1872 do l. 731 wyszczególnionemi przedsięwzięta zostanie z tem, że na wypadek jeśliby ta realność w powyższych dwóch terminach nawet za cenę wywołania sprzedana być nie mogła stosownie do warunku 6. do ułożenia ułatwiających warunków termin na 23. Marca 1874 o godzinie 10 z rana się wyznacza, poczem realność ta na ponownym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

O tej licytacyi uwiadamia się także wszystkich, którym niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny przed terminem licytacyjnym nie mogła by być doręczoną, lub którzyby już po 26. Marca 1873 prawo zastawu tabularnego na tej realności uzyskali do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie p. Laurentego Fedyńskiego i przez niniejszy edykt.

C. k. Sąd powiatowy

Mosty wielkie, dnia 10. Lutego 1874.

(770 2—3) **Edykt.**

Nr. 2464. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem obwieszcza, że przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną należącej do Michała Wołoszyna połowy gruntu pod Nr. 65 w Wołoszynach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, w całości na 225 złr. a. w. oszacowanego, oraz budynków na nim znajdujących się, na 55 złr. oszacowanych, na zaspokojenie przyznanej Bencyanowi Adlerowi kwoty 15 złr. 30 ct. w. a. z przyn. w dwóch terminach a mianowicie d. 16. Marca i d 13. Kwietnia 1874 zawsze o godzinie 10. przedpołudniem.

W pierwszym terminie ta połowa realności tylko powyżej albo przynajmniej za cenę szacunkową, w drugim zaś i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 16 złr. 70 kr. a w. Akta opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanow dnia 31. Grudnia 1873.

(789 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 469. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi z roczną płacą 1100 złr. w a. i dodatkiem aktywalnym.

Ubiegający się o tę, ewentualnie o takąż posadę przy innym sądzie kolegialnym, lub powiatowym, wnieść mają swe podania dokumentami poparte w drodze przepisanej w ciągu 14 dni do Prezydium c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, dnia 7. Marca 1874.

(755 3—3) **Edykt.**

L. 1231. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego w Wiżnicy z 3. Października 1873 do l. 7293 odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Jcka Kamila w kwocie 105 zł. z pn. w tutejszem zabudowaniu sądowem w dniach 19. Marca 1874, 15. Kwietnia 1874 i 30. Kwietnia 1874 każdą razą o godzinie 9 rano pomusowa sprzedaż realności Petra Sływki pod l. 135/210 w Rybnie położonej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi sądownie sprawdzona wartość w kwocie 265 zł. w. a.

2. Zakład wynosi 26 zł. 50 ct.

3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną, sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

4. Resztę warunków licytacyjnych i akt szacunku można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 24. Lutego 1874.

(784 3–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1888/pr. Na podstawie §. 15. ord. wyb. pow. rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych, postanawiając termin wyborów dla grupy gmin wiejskich na dzień 1 Kwietnia, dla grupy gmin miejskich na dzień 20. Kwietnia, dla grupy najwyżej op... wanych z kategoryi przemysłu i handlu na dzień 22. Kwietnia, nakoniec dla grupy większych posiadłości ziemskich na 23. Kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych. (§§. 12., 13., 14. ord. wyb. pow.)

Wyborcom zostaną doręczone karty legitymacyjne, w których podane będą miejscowości i godziny wyborów.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	grupa I. większe posiadłości	grupa II. przemysł i handel	grupa III. miasta i miasteczka	grupa IV. gminy wiejskie
Biała . .	4	1	9 (z tego Biała 6)	12
Bircza . .	10	—	4	12
Bóbrka . .	11	—	3	12
Bochnia . .	8	—	6	12
Borszczów . .	11	—	4	11
Brody . .	8	1	7 (Brody 5)	10
Brzesko . .	12	—	2	12
Brzeżany . .	9	—	5	12
Brzozów . .	10	—	4	12
Buczacz . .	11	—	4	11
Chrzanów . .	9	1	4	12
Cieszanów . .	9	—	5	12
Czortków . .	11	—	3	12
Dąbrowa . .	12	—	2	12
Dolina . .	8	—	6	12
Drohobycz . .	7	—	7	12
Gorlice . .	7	1	6	12
Gródek . .	9	—	5	12
Grybów . .	10	—	4	12
Horodenka . .	9	—	5	12
Husiatyn . .	11	—	4	11
Jarosław . .	9	—	5 (Jarosław 4)	12
Jasło . .	9	—	5	12
Jaworów . .	8	—	6	12
Kałusz . .	7	2	5	12
Kamionka . .	9	—	5	12
Kolbuszowa . .	8	—	6	12
Kołomyja . .	7	—	7 (Kołomyja 5)	12
Kossów . .	6	—	8	12
Krosno . .	9	—	5	12
Kraków . .	13	—	—	13
Łańcut . .	9	—	5	12
Limanowa . .	12	—	2	12
Lisko . .	10	—	4	12
Lwów . .	12	—	2	12
Mielec . .	11	—	3	12
Mościska . .	10	—	4	12
Myślenice . .	9	—	5	12
Nadwórna . .	9	—	5	12
Nowy Sącz . .	6	—	8 (Nowy Sącz 5)	12
Nowytarg . .	5	—	9	12
Pilzno . .	10	—	4	12
Podhajce . .	12	—	2	12
Przemyśl . .	7	—	7 (Przemyśl 6)	12
Przemyślany . .	11	—	3	12
Rawa . .	8	—	6	12
Rohatyn . .	11	—	3	12
Ropczyce . .	11	—	3	12
Rudki . .	12	—	2	12
Rzeszów . .	7	—	7 (Rzeszów 5)	12
Sambor . .	7	—	7	12
Sanok . .	9	—	5	12
Skałat . .	11	—	3	12
Śniatyn . .	9	—	5	12
Sokal . .	10	—	4	12
Stanisławów . .	5	1	11 (Stanisławów 9)	9
Staremiasto . .	7	—	7	12
Stryj . .	8	—	6 (Stryj 5)	12
Tarnobrzeg . .	11	—	3	12
Tarnopol . .	8	1	5 (Tarnopol 4)	12
Tarnów . .	5	—	11 (Tarnów 10)	10
Tłumacz . .	9	—	5	12
Trembowla . .	9	—	5	12
Turka . .	12	—	2	12
Wadowice . .	10	—	4	12
Wieliczka . .	8	—	6	12
Zaleszczyki . .	11	—	3	12
Zbaraż . .	12	—	2	12
Złoczów . .	9	—	5	12
Żółkiew . .	10	—	4	12
Żydaczów . .	9	—	5	12
Żywiec . .	11	—	3	12

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5. Marca 1874.

(782 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 298. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Stefanowi Sinsiajło pto 245 złr. a. w, z pn. odbędzie się w dniach 24. Marca 1874, 27. Kwietnia 1874 i 29. Maja 1874, każdą razą o 10. godzinie zrana w zabudowaniu tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności w Uścieczku w powiecie Zaleszczyckim pod Nr. 28. położonej, własnością egzekuta Stefana Sinsiajło będącej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, w trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład 70 % sumy wywołania 500 złr a. w. wynesi 50 złr. a. w.

Akt zastawnego opisu i reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Uścieczko dnia 1. Lutego 1874.

(673 2–3) **Edykt.**

L. 4269. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama Wulkana i Mindlę Wulkan, iż przeciw nim Nathan Aleksander nakaz zapłaty sumy wekslowej 5000 złr. w. a. uzyskał i że dla obrony praw ich kurator w osobie adw. dr. p. Reinera z substytucyą adwokata dr. Stojałowskiego ustanowionym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 26. Lutego 1874.

(674 2—3) **Edykt.**

L. 4268. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia A. Wulkana niewiadomego z miejsca pobytu, iż przeciw niemu Nathan Aleksander nakaz płatniczy sumy wekslowej 2000 zł. w. a. z pn. uzyskał i że dla obrony praw jego kurator w osobie p. adwokata dr. Reinera z substytucyą p. adw. dr. Stojałowskiego ustanowionym został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, dnia 26. Lutego 1874.

(807 2–3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3942. C. k. Sąd powiatowy na prośbę Chaima Knopfa dto. 30 Października r. b. za l. 3942 cyw. zezwala celem ściągnięcia sumy 37 złr. w. a. wraz z 4 % odsetkami zwłoki od 4. Lutego 1870 i już przyznanemi kosztami sporu 7 złr. 76 kr. w. a. i egzekucyi 5 złr. 4 kr., 3 złr. 94 kr. i 1 złr. 12 kr. w. a. na egzekucyjną przedaż w drodze licytacyi publicznej realności pod l. k 90 w Nisku do dłużników mianowicie sukcesorów ś. p. Jana Jezierskiego, a to małoletnich: Feliksa, Emilii i Zofii Jezierskich tudzież masy spadkowej po ś p. Hipolicie Julianie dw. im. Jezierskim należącej, składającej się z domu, placu pod takowym, podwórza i ogrodu, protokołem z dnia 21. Stycznia r. b. za l. 234 cyw. zastawniczo opisanej, a protokółem z dnia 3. Czerwca r. b. za l. 2052 cyw. na 500 złr. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej i wyznacza ku temu termin na 18. Marca, 15. Kwietnia i 20 Maja 1874, każdym razem o godzinie 11. przedpołudniem tu w Sądzie pod następującemi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 500 złr. i przy pierwszych dwóch terminach realność Nr. k. 98 w Nisku niżej tej ceny sprzedaną nie będzie.

2. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do Sądu wadyum w kwocie 50 złr. w gotówce. Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane, innym licytantom zwrócone zostanie zaraz po skończeniu licytacyi, nareszcie

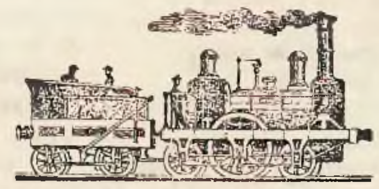
3. Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania zastawniczego i akt oszacowania mogą w kancelaryi tutejszego Sądu być przejrzane lub w odpisie pobrane.

Chęć kupienia mający zechcą się przeto na powyższych terminach licytacyjnych zgłosić tu w Sądzie.

Nisko 30. Grudnia 1873.

Doniesienia prywatne.

Pierwsza Węgiersko-Galicyjska

Kolej  Żelazna

(803 1–3) L. 2758

Obwieszczenie.

Według odbytego w dniu 2. Marca r. b. w przytomności c. k. notaryusza **losowania cząstkowych obligacyi pierwszeństwa** wylosowano 104 sztuk tych obligacyi a mianowicie od Nr. 1001 do włącznie Nr. 1104 jedną wyciągniętą serią objętych.

Rzeczone cząstkowe obligacye pierwszeństwa spłacone zostaną według imiennej ich wartości począwszy od dnia 1. września r. b. za złożeniem oryginalnych obligów i nieubiegłych jeszcze kuponów wraz z talonem:

w **Wiedniu:** w głównej kasie Towarzystwa i w c. k. uprzyw. zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu

w **Peszcie:** w węgierskim ogólnym Banku kredytowym w sumie 200 złr. w.a. w srebrze;

w **Frankfurcie:** n/M: u filii Banku dla handlu i przemysłu i u Panów M. A. Rothschild i Synowie w sumie 233⅓ złr. w nadr.

w **Berlinie:** u Pana S. Bleichröder,

w **Hamburgu:** u Panów L. Behrens i Synowie w sumie 133⅓ talarów w pr: kurs:

Współcześnie spłacone zostaną także kupony tych obligacyi dnia 1. Września ubiegające.

Wszelkie dalsze oprocentowanie wyżwymienionych obligacyi ustaje z dniem 1. Września r. b.

Wiedeń dnia 2. Marca 1874.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.